

# Merkuriusz

NR 1 (66)

2002

styczeń

egzemplarz  
bezpłatny

S

Z

C

Z

O

n

O

W

S

k

i

• GMINNY BIULETYN INFORMACYJNY

→ → →

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - orkiestra OSP Mszczonów sprawdza się w każdej sytuacji

## GORĄCE GRANIE, CZYLI SERDUSZKOWY SZAL W MSZCZONOWIE

Żaden z wcześniejszych finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie cieszył się w Mszczonowie takim powodzeniem co tegoroczny. Harcerze miejscowego Hufca ZHP we współpracy z Mszczonowskim Ośrodkiem Kultury przygotowali w sali widowiskowej ośrodka prawdziwy show.

Czytaj str. 30



→ → →

## POD PATRONATEM JANA ADAMA MAKŁAKIEWICZA

Referendum w Gimnazjum Miejskim w Mszczonowie

Czytaj str. 28



## W NUMERZE:

### JESZCZE NIE TAKI ZŁY

Rozmowa z burmistrzem Grzegorzem Kurkiem o tym, jaki był rok 2001 i jakie są plany samorządu na rok 2002 - czytaj str. 2

### FIRMY ZAFUNDOWAŁY CHOINKĘ

Słów kilka o świątecznym balu zorganizowanym przez MOPS - czytaj str. 11

### ACH TE DZIECIAKI!

Relacja z jasełkowego wieczoru w Lutkówie - czytaj str. 18

### HERB POWIATU

Czyli symboliczne zakończenie roku - czytaj str. 17

### UBOGO, ALE ZA TO WESOŁO

O tym, jak w Mszczonowie minęły święta Bożego Narodzenia i jak witano Nowy Rok - czytaj str. 4

### BURMISTRZU ZGRZESZYŁEŚ?

Niech Czytelnicy ocenią, czy burmistrz rzeczywiście złamał prawo i zlekceważył mieszkańców - czytaj str. 9



WIADOMOŚCI  
WYWIADY,

## NA SESJI RADY MIEJSKIEJ MSZCZONOWA

20 grudnia odbyło się XXXV posiedzenie Rady Miejskiej Mszczonowa. Obrady poprzedziły informacje na temat emisji zanieczyszczeń do środowiska przez PPKL „Keramzyt” w Mszczonowie przedstawione przez dyrektora zakładu Waldemara Rutkowskiego. Sprawozdanie stanowiło sprostowanie danych zawartych w opracowaniu sporządzonym przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie odnośnie „Oceny stanu środowiska na terenie powiatu żyrardowskiego”, które przedłożone zostało radnym na sesji listopadowej. Dyrektor Rutkowski porównując dane zawarte w raporcie WIOS z wynikami badań emisji zanieczyszczeń sporządzanych na zlecenie przedsiębiorstwa stwierdził, że wyniki przedstawione w wykazie wojewódzkim są błędne, bowiem „Keramzyt” uznany przez Inspektorat za jednego z czołowych „trucielici” środowiska emituje do atmosfery zaledwie 20 % z dozwolonej normy emisji zanieczyszczeń. W związku z tym „Keramzyt” w żaden sposób nie stanowi zagrożenia dla ludzkiego zdrowia i środowiska.

Przedmiotem drugiej części grudniowego posiedzenia Rady były min. uchwały:

**\* w sprawie zmiany uchwały odnośnie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych.** W myśl uchwały w przypadku jednorazowej zapłaty całej ceny sprzedaży najemcom udziela się bonifikaty w wysokości 80 % ceny sprzedaży. Postanowienie obowiązuje do 31 grudnia 2002 r.

**\* w sprawie zmiany uchwały w sprawie opłat za wywóz nieczystości stałych zbieranych od mieszkańców miasta Mszczonowa przez Gminę Mszczonów.**

Roczne stawki opłat za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych świadczone przez gminę Mszczonów wynoszą:

1. na terenie miasta Mszczonów i Grabców Józefpolskich:

- od 1 osoby - 32 zł.
- od 2 osób - 64 zł.
- od 3 osób - 81 zł.
- od 4 osób - 92 zł.
- od 5 osób - 103 zł.
- od 6 osób - 113 zł.
- powyżej 6 osób - 120 zł.

2. na terenie gminy Mszczonów od jednego gospodarstwa domowego - 40 zł.

Do ustalonych stawek doliczony będzie podatek VAT

**\* w sprawie zmiany uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia opłat za pobór wody pobieranej z komunalnych urzą-**

**dzeń wodociągowych i odprowadzanie ścieków do sieci komunalnej.**

1. opłata za wodę dla przemysłu i instytucji wynosi za 1 m. sześcienny wody 2 zł. 35 gr. + VAT

- opłata za odprowadzanie ścieków z przemysłu i instytucji wynosi za 1 m. sześcienny 3 zł. 80 gr. + VAT

2. opłata za zrzut nieczystości płynnych do punktu zlewnego na oczyszczalni za 1 m. sześcienny wynosi:

- od ZGK i M - 6 zł. 30 gr. + VAT

- od innych podmiotów - 7 zł. + VAT

**\* w sprawie zmiany uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu gminy na rok 2001.**

**\* w sprawie wydzierżawienia lokalu użytkowego.** Na mocy uchwały Rada wyraziła zgodę na wynajem na okres do 23 lutego 2011 r. Plus GSM Polkomtel S. A. w Warszawie części wieży w Domu Strażaka w Mszczonowie.

**\* w sprawie wyrażenia zgody na utworzenie w Szkołach Podstawowych i w Gimnazjach środka specjalnego.**

W myśl uchwały:

wyraża się zgodę na utworzenie w jednostkach budżetowych:

- Szkole Podstawowej w Mszczonowie

- Szkole Podstawowej w Osuchowie

- Szkole Podstawowej w Lutkowie

- Szkole Podstawowej w Piekarach

- Szkole Podstawowej w Bobrowcach

- Gimnazjum w Mszczonowie

- Gimnazjum w Osuchowie

środka specjalnego

1. przychodami środka specjalnego będą:

- darowizny pieniężne od osób fizycznych i prawnych

- spadki i zapisy w postaci pieniężnej

2. wydatki ze środka specjalnego przeznacza się na:

- cele wskazane przez darczyńcę lub spadkodawcę

- remont lub odtworzenie mienia

- zakup pomocy naukowych oraz sprzętu niezbędnego do prawidłowego prowadzenia procesów dydaktyczno - wychowawczych

Dysponentami środka specjalnego gromadzonego na odrębnym rachunku bankowym są dyrektorzy jednostek szkolnych.

**\* w sprawie uchwalenia budżetu gminy na rok 2002.** Rada odłożyła uchwalenie budżetu na kolejną sesję ze względu na wiele niewiadomych, które serwują samorządom gminnym Urząd Wojewódzki i administracja rządowa. Poza tym Rząd zbyt często zmienia wskaźniki do samorządowych budżetów. Jak przyznał burmistrz Grzegorz Kurek, „ostatnie wskaźniki, które podjął Rząd nie są ostatecznymi, więc gmina na razie nie będzie uchwalala planu budżetowego, który i tak za kilka tygodni będzie nieaktualny”.

*Izabella Kamińska*

**Pierwszy rok trzeciego tysiąclecia już za nami. Jaki to był rok dla samorządów i jaki dla samorządu Mszczonowa, porównując z latami ubiegłymi, zapytaliśmy burmistrza Józefa Grzegorza Kurka.**

## „JESZCZE NIE TAKI ZŁY”

*Na pewno rok 2001 był trochę uboższy niż lata poprzednie, ale nie był jeszcze taki zły, ponieważ wszystkie priorytetowe inwestycje założone w budżecie gminy Mszczonów zostały zrealizowane. Najważniejsza była budowa gimnazjum. Jak wiadomo udało się nam to przedsięwzięcie zrealizować w terminie. Dziesięć miesięcy wystarczyło, aby placówka została oddana do użytku. Jest to piękny i funkcjonalny obiekt. Myślę, że*

*młodzież jest zadowolona, podobnie nauczyciele. Również udało się nam, niemal definitywnie, zakończyć sprawę wykupu gruntów pod budowę pierwszego etapu obwodnicy miejskiej. Praktycznie mamy 99 % nadziei, że w styczniu sfinalizujemy etap związany z odkupieniem od mieszkańców działek pod wiadukt, który powstanie nad trasą katowicką na wysokości firmy „Keramzyt”. Oczywiście moim życzeniem*

*było, aby cała sprawa zakończona została, tak jak to było planowane, we wrześniu 2001 r., bowiem wówczas była szansa, że budowa wiaduktu rozpocznie się w ostatnim kwartale 2001 r., ale niestety właściciele działek nam to uniemożliwili. Poza tym wykonaliśmy kilka trudnych odcinków kanalizacji, min w ulicach: Piekarska, Rawska. Praktycznie skończyliśmy już kanalizować osiedla Kwiatowa III i IV, dzięki czemu*

mamy pierwszą dzielnicę w mieście wyposażoną we wszystkie media. Utwardzonych zostało też na tym osiedlu większość ulic. Generalnie mogę powiedzieć, że nadal, z czego ja się bardzo cieszę, udział inwestycji w budżecie jest wysoki i w tym roku (2001) wyniósł blisko 40 %. Jest to dużo. Myślę, że gdyby co roku udawało się nam utrzymać taki wskaźnik, to gmina naprawdę szybko nadrobiłaby zaległości, które mamy sprzed lat 80 - tych, ponieważ, co ja powtarzam do znudzenia, zrobiliśmy wspólnie już bardzo wiele w tej gminie, ale do zrobienia mamy jeszcze więcej. Dlatego też trzeba nam wszystkim dużo cierpliwości, aby te pilne dla mieszkańców zadania zrealizować. Nie da się tego zrobić w ciągu krótkiego okresu czasu, bowiem potrzebne są do tego celu ogromne środki. Gmina musi posiadać dochody. Zadaniem trzech ostatnich kadencji samorządu było przede wszystkim zadbanie o stabilne dochody w budżecie gminy. Najpierw trzeba pozyskać pieniądze by potem móc je wydawać. Cały czas zabiegamy o to, aby dochody z roku na rok były wyższe i stabilne. Niewiele gmin może poszczycić się taką stabilizacją jaką mamy obecnie w Mszczonowie. To, że z roku na rok rosły nasze dochody jest naszym ogromnym sukcesem.

#### **Jak będzie wyglądała sytuacja związana z inwestycjami w roku 2002.**

Na pewno gorzej niż w roku 2001. Rząd próbuje „przerzucić” skutki kryzysu finansów państwa na gminy. Widać to już po pierwszych wskaźnikach, jakie gmina otrzymała z Ministerstwa Finansów, a niestety nie są to ostatnie cięcia. Musimy również, zgodnie z umową, zapłacić 1 ml. 500 tys. zł. wykonawcy za zrealizowane gimnazjum. Jeżeli do tego dołożymy konieczność wykupu gruntów pod II etap obwodnicy Mszczonowa, to odpowiedź nasuwa się sama. Będzie to więc bardzo trudny rok, który musimy po prostu „przeżyć” i jak najszybciej o nim zapomnieć.

**Czy ilość firm, w porównaniu z latami ubiegłymi, w 2001 r. wzrosła czy też kształtowała się na poziomie roku 2000.**

W 2001 r. nastąpiła stabilizacja, czyli nie było wzrostu ilości firm. Taki układ spowodowała sytuacja po 11 września. Praktycznie były już podpisane trzy umowy z kolejnymi koncernami, które chciały zlokalizować w Mszczonowie swoje firmy, ale niestety kryzys i recesja na świecie oraz atak terrorystyczny na USA, spowodowały, że inwestorzy wstrzymali decyzje co do budowy swoich firm. Musimy więc cierpliwie czekać, aż sytuacja na świecie ustabilizuje się i nastąpi wzrost gospodarczy. Myślę, że wówczas te firmy do nas wrócą i rozpocznie się realizacja tych obiektów.

#### **Dla mieszkańców główny problem to bezrobocie.**

Obecnie bezrobocie na terenie gminy kształtuje się na poziomie stałym, nie wzrasta ale też znacząco nie maleje ponieważ te miejsca pracy, które powstały są już zajęte a kolejne firmy, które stworzyłyby nowe etaty, nie pojawiły się. Cały czas zabiegamy o inwestorów. Myślę, że rok 2002 pozwoli na dalszy rozwój gminy i na lokalizację w Mszczonowie następnych firm.

#### **Swojego czasu były plany zainstalowania w 2002 r. na terenie miasta kamer monitorujących celem poprawy bezpieczeństwa.**

Niestety ze względu na kryzys w finansach publicznych i fakt, że Rząd latanie dziury budżetowej „przerzucił” na samorządy, czyli gminom odebrał pieniądze znacząco zmniejszając należne im środki, które miały otrzymać z budżetu państwa, samorządy własnymi funduszami muszą realizować zadania rządowe przez co nie stać ich na zrealizowanie niektórych zadań własnych takich jak np. w naszym przypadku monitoring. Niemniej jednak jak tylko pozwoli budżet kamery monitorujące zainstalujemy.

#### **Skoro o bezpieczeństwie mowa to czy Mszczonów można uznać za miasto bezpieczne?**

Można powiedzieć, że obecnie nie ma na świecie miasta bezpiecznego, bowiem niemal na każdym kroku na człowieka „czyhają” różnego rodzaju zagrożenia. Bez względu na to w jakim mieście czy kraju się

mieszka można ulec wypadkowi, przewrócić się na ulicy, zostać napadniętym itp. Wszędzie też są ludzie, którym nie chce się pracować, więc szukają tzw. łatwego zarobku zdobywając pieniądze na drodze kradzieży, napadów itp. U nas jest podobnie. Chociaż muszę przyznać, że w tym roku skuteczność działania mszczonowskiego Komisariatu Policji zdecydowanie się poprawiła. Wykrywalność znacznie wzrosła, bowiem wynosi ok. 50 %. Rok temu wykrywalność kształtowała się na poziomie 19 %. Oczywiście ujawnienie co drugiego przestępstwa nie jest tym, czego oczekują mieszkańcy, ale żeby wykrywalność wzrosła do 70 - 80 %, (wyżej nie ma szans, ponieważ zawsze będzie jakiś procent przestępstw trudno wykrywalnych), policja musiałaby dysponować większymi siłami i środkami. Aby wykrywalność wzrosła niezbędna jest współpraca społeczeństwa z policją. Jeżeli mieszkańcy mają jakiegokolwiek podejrzenia co do osób lub ich zachowania, widzą nieznanego im samochód, powinni spisać numery rejestracyjne i poinformować o swoich niepokojach policję. Wówczas policja mogłaby nawet zapobiec jakiemuś przestępstwu lub je bardzo szybko wykryć. Obserwacja obcych ludzi czy pojazdów jest bardzo ważna, bowiem często zdarza się, że to właśnie ci obcy obserwują nas, analizując nasz rozkład dnia i swoje powodzenie w dokonaniu np. włamania czy napadu. Mieszkańcy muszą nauczyć się współpracować z policją, ponieważ bez tego nie będzie efektów. Sama policja wiele zrobić nie może, zaś wspólnie z mieszkańcami bardzo dużo.

W związku z końcem kolejnego roku pracy obecnego samorządu chciałbym podziękować wszystkim, z którymi gmina współpracowała, mieszkańcom, Komitetom Społecznym oraz przeprosić za kłopoty, jakie pojawiły się przy realizacji niektórych inwestycji, ale niestety w niektórych przypadkach nie da się ich uniknąć, zwłaszcza przy budowie kanalizacji. Jednak efekty powinny wynagrodzić trudy, które nie raz pojawiały się na drodze do celu.

rozmawiała Izabella Kamińska

**Urząd Miejski w Mszczonowie przypomina mieszkańcom o ustawowym obowiązku sprzątnięcia i odśnieżenia chodników wzdłuż ich nieruchomości. Osobom nie wywiążującym się z tej powinności grozi kara administracyjna.**

## W Mszczonowie ubogo ale za to wesoło

Tegoroczne święta minęły przede wszystkim ubogo. Rządowa terapia polegająca na zaciskaniu pasa i wciąż postępujące ubożenie społeczeństwa przyczyniło się do tego, że zmuszeni byliśmy znacznie ograniczyć nasze oczekiwania w stosunku do Świętego Mikołaja i praktycznie zapomnieć o sylwestrowych szaleństwach. W Mszczonowie odbyły się tylko dwie zorganizowane noworoczne zabawy - w Domu Strażaka i w Karczynie u Wodnika. Ich uczestnicy zapłacić musieli kolejno - 300 i 550 złotych od pary. I choć to niemałe kwoty, to jak twierdzą znawcy tematu trudno powiedzieć aby były one nazbyt wygórowane jak na tę szczególną noc. Ceny podobnych zabaw w stolicy były o wiele wyższe, a i w sąsiednich miastach niejednokrotnie zbliżały się one do 1000 złotych. Dla przeciętnego zjadacza chleba pozostała więc jak zwykle najkorzystniejsza oferta tak zwanej białej sali, gdzie Sylwestra z reguły spędzić można po kosztach zakupu butelki musującego wina i paczki konfetti. Wielu mszczonowian zdecydowało się jednak tuż przed północą opuścić na chwilę swe domowe zacisza i udać się na miejski rynek, gdzie już od godziny 23.00 o wesołe melodie i atrakcyjne prowadzenie ogólnodostępnej zabawy zadbali pracownicy Mszczonowskiego Ośrodka Kultury. Na chwilę przed dwunastym uderzeniem zegara życzenia noworoczne mieszkańcom złożyli: przewodniczący Rady Miejskiej Łukasz Koperski i burmistrz Grzegorz Kurek. Następnie rozpoczął się pokaz sztucznych ogni, który wspomagany był prywatnymi fajerwerkami. Odpalanie sztucznych ogni i petard, a także wznoszenie toastów trwało do około pierwszej w nocy. Później pełne ręce pracy mieli już tylko pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej, którzy w ekspresowym tempie uprzątnęli miasto tak, że rano już nic za wyjątkiem wszechobecnego zapachu rozlanego szampana nie świadczyło o nocej zabawie. A skoro już o ZGKiM-ie mowa to tuż po świętach dało się słyszeć w Mszczonowie następującą zagadkę - „Którzy z mszczonowian odbyli najdalszą świąteczną podróż? Oczywiście kierowcy pługów i ciągników, którzy nawet w wigilię odśnieżali miejskie ulice”. Pozornie żart ten może się wydawać złośliwy, ale tak naprawdę to najlepsze świadectwo wystawione mszczonowskim służbom komunalnym, dzięki którym, nawet podczas największych śnieżyc drogi były przejezdne.

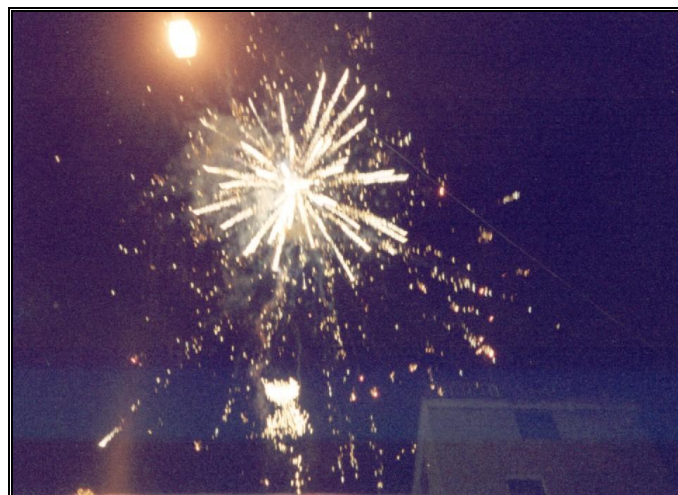
Z innych świątecznych ciekawostek wspomnieć należy o tym jak to mieszkańcy miasta szukali prezentów od burmistrza pod cho-

inką stojącą przed urzędem. Zamiast bombkami została ona przyozdobiona elegancko zapakowanymi paczkami. Ktoś najwidoczniej liczył na to, iż kryją one jakąś cenną zawartość, gdyż nie dość, że porozwijał im kokardy to jeszcze rozerwał największe z pudełek. Niestety niczego w nim nie znalazł.

Wiele uśmiechów wzbudziły też porozlepiane w klatkach schodowych mszczonowskich bloków świąteczno-noworoczne życzenia od policji. Przywykliśmy już, że zdrowia i szczęścia życzą nam samorządowcy, spółdzielnia mieszkaniowa, firmy i kominiarze, ale jakoś nadal trudno nam sobie wyobrazić dzielnicowego w czerwonej czapeczce z białym pomponem. Lecz może i do tego przyjdzie przywyknąć, gdyż jak stwierdził nowy minister MSWiA - „Policjant powinien być przyjacielem obywatela”.

Pisząc o świętach nie sposób także nie podjąć tematu świecących dekoracji. Przyozdobiono nimi ulice, domy i urzędy. Wnikliwi obserwatorzy zauważyli jednak, że było ich mniej niż w ubiegłym roku. To chyba także wynik oszczędności, a szkoda bo przecież dzięki nim to co w dzień szare i nieciekawe po zmroku wygląda wręcz baśniowo.

/pio/



*Mszczonów w świątecznej szacie*



*Burmistrz Grzegorz Kurek wraz z małżonką obserwują wybuchy sztucznych ogni na miejskim rynku*

**Która SZOPKA najpiękniejsza .....**



**mszczonowska,**



**osuchowska,**



**czy może ta z kościoła w Lutkówce?**

**JEST TYLKO JEDNA TAKA NOC, KIEDY ŻEGNAMY STARY, A WITAMY NOWY ROK. ZWYKLE STARAMY SIĘ SPĘDZIĆ JA NA ZABAWIE W GRONIE PRZYJACIÓŁ, NA PRYWATCE LUB BALU, KTÓRY WSPOMINAMY JESZCZE CO NAJMNIEJ PRZEZ PIERWSZY TYDZIEŃ STYCZNIA. 31 GRUDNIA PRZEPROWADZILIŚMY WŚRÓD MIESZKAŃCÓW MSZCZONOWA SONDE ULICZNĄ NA TEMAT TEGO GDZIE SPĘDZA TEGOROCZNEGO SYLWESTRA. OTO ODPOWIEDZI:**

- \* W gronie znajomych. Poza domem. Będzie to wspólne wyjście.
- \* W Warszawie, na sali. Impreza.
- \* W gronie przyjaciół na domowej prywatce. Wyjątkowo od 20 lat. W poprzednich latach na balach. W tym roku nie mam ochoty na witanie Nowego roku na balu. Poza tym nie mam też takiego nastroju do hucznej zabawy jak w latach ubiegłych.
- \* W domu, bowiem nie mam ochoty nigdzie wychodzić. W domu czuję się najlepiej, w telewizji jest dużo ciekawych filmów.
- \* Tak samo jak co roku, w domu, bo nie lubię chodzić nigdzie w sylwestrową noc.
- \* W domu. Z sąsiadem pewnie wspólnie zaliczymy jakąś ilość alkoholu i pójdę spać.
- \* W domu z koleżanką. Już tak od paru lat.
- \* W domu w duecie. Wyjątkowo w tym roku.
- \* W domu w grupie przyjaciół. Taki sposób witanie Nowego Roku należy w moim przypadku do tradycji.
- \* Na prywatce u koleżanki. Akurat w tym roku. W ubiegłych latach na balach.
- \* Tak samo jak co roku w domu. Po prostu człowieka nie stać na to, aby gdzieś pójść nie mówiąc już o jakimś balu.
- \* W tym roku pierwszy raz w domu. Z rodziną.
- \* W domu z żoną. Były lepsze czasy chodziło się na zabawy.
- \* W domu w gronie przyjaciół już od kilku lat.
- \* Jeszcze nie wiemy. Będziemy wiedzieli wieczorem. Co się trafi. Co roku hucznie. Na prywatkach, dyskotekach.
- \* W pracy, w szpitalu na dyżurze.
- \* W przeciwieństwie do lat poprzednich pierwszy raz w domu. Co roku były prywatki lub bale. Żona spodziewa się dziecka.
- \* W domu. O północy wyjdę na rynek obejrzeć pokaz sztucznych ogni.
- \* W domu, z rodziną. Jak co roku. Na pokaz sztucznych ogni nie przyjdę bo obawiam się uszkodzeń ciała np. od butelki po szampanie.
- \* W domu. Na rynek raczej nie przyjdę. Jest to bardzo ryzykowne. „Nie wiadomo co będzie latać w powietrzu”.
- \* Jeszcze nie wiem ale prawdopodobnie w domu, z mężem. Co roku raczej w domu z rodziną lub znajomymi. Może przyjdę na rynek. W ubiegłym roku byłam.
- \* W pracy. Jestem stróżem. W ubiegłym roku byłem na rynku, na pokazie sztucznych ogni.
- \* Tak samo jak każdego roku, w domu, z rodziną.
- \* Co roku na balach, w tym roku wyjątkowo w domu, z mężem. Przyjdziemy też o północy na rynek obejrzeć pokaz sztucznych ogni.
- \* W domu u znajomych, bo taniej. W latach ubiegłych na wyjazdach, np. rok temu na Słowacji.
- \* W domu jak co roku. Być może z okna obejrzę pokaz sztucznych ogni.
- \* W domu. Pierwszy rok w ten sposób. Zdecydowały o tym finanse. Nie przyjdę też obejrzeć pokazu sztucznych ogni na rynku. Dlaczego? Bo boję się jakiejś awantury, pijanych ludzi, bójek. Młodzież popije, ochrona słaba, różne rzeczy mogą się dziać.

**IZA KAM**

# CENTRUM PRACY

W siedzibie mszczonowskiego koordynatora ds. zatrudnienia powstaje GMINNE CENTRUM INFORMACJI. Oznacza to, iż już niebawem osoby poszukujące zatrudnienia będą mogły w centrum liczyć na wszechstronną pomoc począwszy od instruktażu, w jaki sposób napisać swoje CV i list motywacyjny, a skończywszy na skorzystaniu z ogłoszeń prasowych, serwisów internetowych, wydrukowania, skopiowania i przefaksowania swych dokumentów. Koordynator zapewnić im także będzie odpowiednie szkolenia dokształcające oraz prowadzić lokalny serwis pracy, w którym znajdzie się baza danych na temat osób poszukujących zatrudnienia i potrzeb kadrowych pracodawców. Ciekawostką jest, że do koordynatora zgłaszać się będą mogły nawet osoby, które oferują lub szukają zajęć krótkoterminowych takich jak np.: przeładunek, koszenie trawników, czy też sprzątanie posesji. W biurze koordynatora zainteresowani znajdą także oferty odnośnie produkcji miejscowych firm i zakładów pracy.

Wszystkie te informacje będą dostępne na specjalnej stronie internetowej Centrum, która znajdzie się w specjalnym serwisie ogólnopolskim.

/pio/

\* \* \*

**Zachęcamy osoby poszukujące pracy do zarejestrowania się w biurze koordynatora. Obok i poniżej drukujemy blankiet formularza, jaki podczas rejestracji wypełnia osoba bezrobotna.**

## KWESTIONARIUSZ OSOBOWY

Proszę wypełnić czytelnie (długopisem, piórem) poniższe rubryki tabeli:

Nazwisko	
Imię (Imiona)	
Data i miejsce urodzenia	
Stan cywilny	
Imię: 1) ojca 2) matki	
Adres zamieszkania	
Miejsce pracy i adres	
Kontakt telefoniczny (praca)	
Kontakt telefoniczny (dom)	
NIP	

Znajomość języków*	angielski	niemiecki	rosyjski	inny.....
--------------------	-----------	-----------	----------	-----------

\* biegła, dobra, podstawowa, brak

Wykształcenie:	
studia podyplomowe:	.....
specjalizacja:	.....
rok ukończenia:	.....
ukończona uczelnia:	.....
kierunek:	.....
rok ukończenia:	.....

ukończona szkoła średnia:	.....
kierunek:	.....
rok ukończenia:	.....
ukończona szkoła zawodowa:	.....
zawód:	.....

<b>Kariera zawodowa</b>	
aktualne miejsce pracy: zajmowane stanowisko: okres pracy:	
poprzednie 1 miejsce pracy: zajmowane stanowisko: okres pracy:	
poprzednie 2 miejsce pracy: zajmowane stanowisko: okres pracy:	
poprzednie 3 miejsce pracy: zajmowane stanowisko: okres pracy:	
poprzednie 4 miejsce pracy: zajmowane stanowisko: okres pracy:	
Odbyte kursy i szkolenia	
temat:	.....
organizator:	.....
termin:	.....

Dodatkowe umiejętności	.....
Zainteresowania	.....
Inne dodatkowe informacje np. członkostwo w organizacjach, szczegółowe osiągnięcia	.....

UWAGI	
-------	--

DZIĘKUJĘ

Podpis osoby wypełniającej kwestionariusz

.....



# OŚRODEK WSPIERANIA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

ul. Żyrardowska 4  
Mszczonów  
Tel./fax: 857-11-99

## ZAPRASZA WSZYSTKICH NA:

### KURSY KOMPUTEROWE

@ Naucz się pisać na komputerze! **POZNAJ EDYTOR TEKSTU MS WORD**

@ Chcesz szybciej liczyć - **POZNAJ MS EXCELA**

@ Naucz się wyszukiwać informacji w **INTERNECIE**

@ Wykorzystaj bogactwo **INTERNETU**

@ Posiadamy wpis do Kuratorium Oświaty

**!Doświadczeni  
wykładowcy  
!Niskie ceny**

**Możesz dopasować  
program kursu do  
własnych potrzeb**

### SZKOLENIA OPERATORÓW WÓZKÓW WIDŁOWYCH I OBSŁUGI KAS FISKALNYCH

@ Chcesz mieć nowe kwalifikacje - zdobądź

uprawnienia operatora wózków widłowych

@ Zapoznaj się z obsługą kas fiskalnych

## SKORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG:

### UDZIELAMY NISKOOPROCENTOWANYCH POŻYCZEK

@ Chcesz uniezależnić się od pracodawców

- załóż własną działalność gospodarczą

@ Masz pomysł na rozwinięcie własnej działalności gospodarczej

- zgłoś się do nas

**Preferencyjne ceny  
dla dzieci,  
młodzieży szkolnej  
i osób  
bezrobotnych.**

**Oprocentowanie  
już od 11%  
w skali roku.**

### TYLKO U NAS MOŻNA

@ Skorzystać z Internetu

@ Napisać na komputerze dokumenty  
ważne i mniej ważne

@ Zeskanować zdjęcie

@ Skopiować, nagrać płytę CD

@ itp...

UWAGA DZIECI: W DNIACH OD 21.01.2002 DO 01.02.2002

ZAPRASZAMY NA „FERIE Z KOMPUTEREM”

**Wszelkie  
informacje pod nr  
tel. 857 11 99 lub  
w siedzibie biura.**

## GOŚCIE Z TADŻYKISTANU

W połowie grudnia Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości w Mszczonowie odwiedziła kilkusobowa grupa z Tadżykistanu. Do Polski goście zostali zaproszeni przez Stowarzyszenie Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce oraz amerykańskiej Fundacji Schorossa.

Delegacja gościła w naszym kraju od 10 do 21 grudnia i odwiedziła miasta, w których znajdują się Ośrodki, Fundusze i Inkubatory Przedsiębiorczości. Celem wizyty było zapoznanie ze strukturami, strategiami działania i bieżącym funkcjonowaniem powyższych instytucji. Goście byli w szczególności zainteresowani formami pomocy dla Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości udzielanej przez rząd i samorządy lokalne.

W związku z tym, że w Tadżykistanie będą dopiero powstawały centra przedsiębiorczości dlatego ważna jest obserwacja ich powstawania i funkcjonowania w innych krajach. Istotne jest oczywiście również przygotowanie teoretyczne, ale niewystarczające dla prawidłowego działania organizacji mających na celu wspieranie przedsiębiorczości.

Goście byli przedstawicielami tadżyckiej administracji, prywatnych przedsiębiorców oraz organizacji społecznych powołanych i działających w Tadżykistanie na kształt centrów przedsię-

biorczości, jednakże w nieco gorszych warunkach społecznych i finansowych.

Prowadzone rozmowy nie tylko były korzystne dla gości ale również dla nas. Wiele dowiedzieliśmy się o kulturze Tadżykistanu i podobnych mu krajów muzułmańskich, polityce i strukturze społecznej kraju. Były to cenne informacje głównie dlatego, że były przekazywane przez ludzi żyjących tam na co dzień.

W Mszczonowie został pokazany Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości, a następnie goście udali się do Żyrardowskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości. Tam po zapoznaniu się z genezą Stowarzyszenia odbyły się wykłady na temat funkcjonowania ośrodków w Mszczonowie i Żyrardowie, Funduszu Pożyczkowego oraz Gminnego Centrum Informacji, które wkrótce powstanie w Mszczonowie.

**Izabella Kamińska - W jaki sposób ocenia Pani tę wizytę? Czy może w przyszłości zaowocuje jakąś współpracą?**

**Beata Sznajder /OWP Mszczonów/-** Trudno powiedzieć cokolwiek na podstawie tej dość krótkiej wizyty, niemniej jednak uważam, że jakiegokolwiek kontakty handlowe, wymiana informacji czy nawet transfer technologii w przyszłości, mogą być bardzo korzystnym i ciekawym doświadczeniem dla obu stron.

IK.

## Samorządowe FORUM

Jeśli coś Państwa interesuje lub bulwersuje, jeżeli się z czymś nie zgadzacie, a może wręcz przeciwnie popieracie określone działania - napiszcie o tym do redakcji Merkuriusza. Na wszystkie pytania odpowiadać będą Państwu na łamach naszego samorządowego informatora: przewodniczący Rady Miejskiej – Łukasz Koperski lub burmistrz miasta Józef Grzegorz Kurek. Listy, które napłyną do redakcji niekoniecznie muszą być podpisane, jeśli wolicie Państwo zachować anonimowość uszanujemy to. Każdy sygnał potraktowany przez nas zostanie bardzo poważnie.

Czekamy na LISTY  
Redakcja MM

Adres- Urząd Miejski ul. Grójecka 45, 96-320 Mszczonów

**W kraju panuje recesja. Ludzie kupują mniej działek. Budują mniej domów. Dysponują co raz mniejszymi środkami finansowymi. Czy ta opinia dotyczy również spółdzielni mieszkaniowych. Jaki był rok 2001 dla Mszczonowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w porównaniu z latami ubiegłymi? Zapytaliśmy jej prezesa Wojciecha Horbota.**

## „MIMO WSZYSTKO DOBRY”

Myślę, że był to dobry rok. Może nie najlepszy w stosunku do innych lat, wiadomo przyплыł finansowy jest różny ale uważam, że mimo różnych trudności udało się nam dużo zrobić. Zaczęłam „od góry”, czyli pokrycia dachowe. Dzięki temu, że zastosowaliśmy nową technologię - pokrycie dachów papą termozgrzewalną, w tym roku było o wiele mniej problemów z przeciekami na IV piętrach. Poza tym na pewno cieszy to, co zostało zrobione na terenach osiedli, czyli, co każdy może zauważyć, nowe chodniki - wyłożone kostką. Na tzw. starym osiedlu wykonane zostały już praktycznie wszystkie. Obecnie zaczęliśmy układanie chodników na osiedlu Dworcowa III. Przyszły rok pokaże, ile tych chodników uda się nam położyć. Wszystko to poprawi estetykę osiedli. Poza tym kolejny blok, który został wybudowany jest już zasiedlony. Obecnie nie mamy pustostanów. Jest to bardzo ważne. Zaczęliśmy nowe inwestycje. Budujemy blok z czterdziestoma pięcioma mieszkaniami i osiem budynków szeregowych. Myślę, że według spółdzielni

ościennych budujemy dużo. Wiele spółdzielni zastanawia się czy budować następne bloki, bowiem nie zawsze są chętni do ich zasiedlenia. Wiem, że niektóre nawet wstrzymały budowy z powodu braku chętnych. Zrobiliśmy też część parkingów na osiedlu Dworcowa I. Takie same parkingi będziemy starali się zrobić na osiedlu Dworcowa III. Może nie wszystkie naraz, ale stopniowo.

**Czy już są chętni do zamieszkania w tym bloku, który jest budowany i oczywiście w budynkach szeregowych, bowiem jest to novum w Mszczonowie.**

Podpisaliśmy już 11 umów z przyszłymi lokatorami bloku. Jeżeli chodzi o budynki szeregowe, zainteresowanie trwa. Ludzie dowiadują się jak będą wyglądały te obiekty, my z kolei udzielamy im informacji na ten temat. Nie ma problemu, aby już teraz podpisać umowę odnośnie kupna mieszkania w tych budynkach.



### **Jest sezon zimowy, ale spółdzielnia nie zaprzestaje prac.**

W związku z tym, że zostało nam trochę brudnych klatek schodowych, co mnie, jako człowieka, który dba o estetykę, boli, już w sezonie zimowym, w styczniu, rozpoczynamy malowanie klatek schodowych w budynku przy ul. Sienkiewicza 41. Następny blok przeznaczony do malowania to obiekt przy ul. Tarczyńskiej 10/16 i jeden z bloków przy ul. Północnej. Klatki te chcemy pomalować w pierwszym kwartale 2002 r. Oprócz tego już w grudniu zamówiliśmy metalowe drzwi wejściowe dla bloków na osiedlu Dworcowa III. Zastąpią one drzwi drewniane. Chcielibyśmy też wymienić na klatkach część stolarki okiennej. Wszystko to ma na celu „zamknięcie” jak największej ilości ciepła w budynku. W przypadku naszej spółdzielni opłata za ogrzewanie jest stała, nie tak jak w przypadku niektórych, gdzie mieszkańcy płacą więcej zimą a mniej latem. U nas ta opłata rozłożona jest na wszystkie miesiące po równo. Jako spółdzielnia nie narzucamy większego czynszu zimą, bowiem byłoby to niedogodnością dla naszych lokatorów. Są podzielniki kosztów. Mieszkańcy rozliczani są mniej więcej do kwietnia - czerwca.

### **Bloki ogrzewane są geotermalnie. Spotkałam się z opinią mieszkańców, którzy twierdzili, że ogrzewanie geotermalne miało być tańsze a jest na poziomie takim jak w innych miastach, gdzie jest zainstalowane ogrzewanie gazowe lub węglowe.**

Niestety taka jest prawda. Mieszkańcy mają rację. Wpływ na to ma cena gazu. Tak nie powinno być. Ktoś powinien zastanowić się, że skoro takie miasto jak Mszczonów ma kotłownię geotermalną, czyli nieszkodliwą dla środowiska, to z tego tytułu, że realizuje inicjatywy ekologiczne i, żeby inne miasta „poszły” za nim, cena jednostki gazu w tym przypadku powinna być niższa. Trzeba się liczyć z tym,

że obecnie niższe koszty ogrzewania tak jak na przykład w Żyrardowie, kiedyś wzrosną, bowiem skończy się miał czy węgiel, którym miasto jest ogrzewane. W przypadku ogrzewania geotermalnego niestety gaz jest niezbędny do tego, aby podgrzać wodę. Temperatura wody czerpanej ze źródeł wynosi ok. 40 st. C., a ta która „krąży w rurach” musi mieć co najmniej 55 st. C.

### **Kilkakrotnie miałam przyjemność z panem rozmawiać i niemal za każdym razem takim „dyżurnym” tematem była sprawa braku telefonów w dwóch blokach. Czy wreszcie w tej kwestii coś się zmieniło?**

Niestety nie. Nadal bloki przy ul. Północnej 2 i Jeżynowej 1 nie posiadają instalacji telefonicznej. Nie wiem dlaczego. Ponownie napisałem skargę, która trafiła do Warszawy. Podobno, bowiem tak odpowiedział Żyrardów. I po raz kolejny brak odpowiedzi. Telefonów jak nie było tak nie ma.

### **W 2002 r. w mieście ma się rozpocząć selektywna zbiórka odpadów. Czy spółdzielnia jest do niej przygotowana?**

Urząd Miasta podpisał już w tej sprawie porozumienie z władzami powiatu. Otrzymałem kilka kontenerów do segregacji odpadów. W tej chwili kontenery do tego celu ustawione zostały na osiedlach: Dworcowa III, I i II. Z tego co zaobserwowałem najbardziej zaangażowani w ten proces są mieszkańcy osiedla Dworcowa I, gdzie obecnie prowadzona jest segregacja butelek typu „pet”, szkła kolorowego i białego. Myślę, że gdyby na wszystkich osiedlach ustawione zostały kontenery do segregacji to przedsięwzięcie to sprawdziłoby się.

*rozmawiała izabella kamińska*



## **Ile jest prawdy w oskarżeniu wysuniętym w ostatnim numerze „Wiadomości Mszczonowskich” pod adresem burmistrza Grzegorza Kurka?**

# **Burmistrzu zgrzeszyłeś?**

**-Czy rzeczywiście nie udzielając odpowiedzi na pytania redaktora „Wiadomości Mszczonowskich” złamał pan prawo i zlekceważył mieszkańców Mszczonowa?**

-Kontakty z mediami są przeze mnie traktowane bardzo poważnie. Nawet w nawale pracy zawsze staram się znaleźć czas dla dziennikarzy. Wynika to nie tylko z chęci promowania osiągnięć gminy i samorządu, ale przede wszystkim z szacunku dla czytelników, słuchaczy lub widzów danych mediów. Do poważnego traktowania dziennikarzy zobowiązuje mnie zarówno prawo, powinności wynikające z pełnionej funkcji jak również czysta uprzejmość. Gdy ktoś pyta wypada mu przecież odpowiedzieć. Są jednak niestety sytuacje gdy przytoczone zasady przestają obowiązywać i tak się

właśnie stało w przypadku redaktora „Wiadomości Mszczonowskich”.

**-Jakie sytuacje ma pan na myśli?**

-Nie wolno łamać reguł gry? Dziennikarze niesolidni, którzy nie autoryzują wywiadów i nagminnie przekreślają uzyskane informacje tak, aby pasowały do ich wymyślonych tez muszą się liczyć z tym, że będą przeze mnie traktowani zgodnie ze standardami, jakie sami mi narzucają. Poza tym, w jaki sposób pana zdaniem powinien zachować się urzędnik, któremu dziennikarz po raz kolejny zadaje te same pytania /w tym przyp. np. dotyczące udziałów gminy w Geotermii/? Jakie są motywy takiego działania? Widzę tylko jedno wytłumaczenie – czysta złośliwość. Pomijam już nawet fakt, że redaktor „Wiadomości” zna odpowiedzi na wszystkie

postawione przez siebie pytania. Nie dość, że słyszał je wielokrotnie ode mnie i od radnych to są one oprócz tego dostępne w oficjalnych materiałach publikowanych przez urząd. Sądzę, że do wywiadu wypada być przygotowanym i w jego trakcie wyjaśniać tylko sprawy niezrozumiałe, a nie żądać przekazania przez rozmówcę gotowych opracowań.

Poza tym żaden ze znanych mi burmistrzów i wójtów nie znalazł się jeszcze nigdy w tak paradoksalnej sytuacji jak ja teraz. Czy pana zdaniem dziennikarz może kogoś wręcz przymuszać do napisania za niego materiału?

-Czy mimo to zgodzi się pan udzielić tego wywiadu?

-Jak mniemam ma pan na myśli „wywiad rzekę”, gdyż jedynie jego główne zagadnienia spisane przez redaktora zajęły kilka stron maszynopisu, a to podobno dopiero połowa tego co go tak naprawdę interesuje. Gdy dodamy do tego pytania rozwijające pewne kwestie i wyjaśniające wątpliwości okaże się, że ten numer „Wiadomości” będzie się musiał ukazać w twardej oprawie.

-Wyklucza więc pan całkowicie współpracę z „Wiadomościami”?

-Tego mi nie wolno, a poza tym wcale tego nie chcę. Liczę jedynie na odrobinę rozsądku ze strony pana redaktora i na to, iż zacznie szanować swych rozmówców.

## „ŚNIEŻNO WSZĘDZIE, MROŻNO WSZĘDZIE...”

Chyba nikt nie spodziewał się takiej zimy jaką mamy w tym roku. Obfite opady śniegu i siarczyste mrozy wszystkim zdążyły się już „dać we znaki”, a to dopiero nawet nie połowa tej, skąd inąd pięknej, pory roku. Znanе przysłowie: „Kwiecień plecień bo przeplata trochę zimy trochę lata” sugeruje, że jeszcze w tym właśnie miesiącu możemy ujrzeć za naszymi oknami padające płatki śniegu.

Tegoroczna zima wszystkich zaskoczyła, no może prawie wszystkich, bowiem starsze pokolenie „nie takie zimy pamięta”. Pewien niespełna osiemdziesięcioletni pan mnie poinformował, a sobie przypomniał, o zimach jakie miały miejsce w latach 20 - tych i 30 - tych. Wówczas słupek rtęci sięgał minus 30, a nawet 35 st. w skali Celsjusza. Jednak ostatnie kilkanaście, a może i kilkadziesiąt lat „przyzwyczało” nas do tego, że „prawdziwych” zim już nie ma. Brak śniegu i temperatury na plusie w grudniu czy styczniu każdego roku utwierdzały nas w tym przekonaniu. Niektórzy nawet sugerowali, że zmiany klimatyczne zmierzają w kierunku wyeliminowania obecnego podziału na cztery pory roku, czego efektem będzie powstanie dwóch: pory ciepłej i zimnej.



Można powiedzieć, że spełniło się marzenie niektórych ludzi o... Zakopanem. Teraz za darmo w całym kraju można podziwiać piękne widoki. Fakt, że nie są to widoki z górami w tle. Niemniej jednak... na nartach pojeździć można. Nawet w okolicach Mszczonowa. Dodatkowym plusem jest charakter terenu - „lekkopagórkowaty”.

Ogromne ilości śniegu, jakie spadły w ciągu kilku ostatnich tygodni sparaliżowały nie tylko nas samych ale i ruch kołowy na drogach. Media codziennie informują o tragicznej sytuacji na drogach i miejscowościach „odciętych” od świata. Apelują o wyposażanie samochodów w łopatki, do odkopywania aut ze śnieżnych pułapek, torebki soli, aby można było, w razie konieczności, posypać oblodzone fragmenty dróg oraz o zakładanie łańcuchów na koła.

Z takiej ilości białego puchu cieszą się przede wszystkim dzieci. Dorosli mniej, zwłaszcza, kiedy przed uruchomieniem aut, muszą skrobać przymarznięty do szyb śnieg. A już na pewno najmniej cieszą się służby drogowe i pracownicy Miejskich Zakładów Komunalnych, którzy muszą usuwać z dróg zalegający śnieg. Zwłaszcza, że pod koniec grudnia i na początku stycznia była to wręcz „syzyfowa praca”, bowiem przy takiej ilości opadów, jakie miały miejsce raz odśnieżone odcinki dróg za kilka godzin ponownie stawały się nieprzejezdne.

Jak wyglądała sytuacja w tych dniach na terenie gminy Mszczonów? Podobnie jak w całej Polsce. Nieprzestający padać śnieg i silnie wiejące wiatry skutecznie „uprzykrzyły” życie pracownikom Miejskiego Oddziału Oczyszczania Miasta. O sytuacji na gminnych drogach rozmawiałam akurat 3 stycznia. Przez ostatnie kilka dni padał śnieg do tego wiał silny wiatr, który zwiewał cały śnieg na drogi. Informacje jakie uzyskaliśmy tego dnia, ok. godz. 10.00, od Bogdana Fedorowicza brzmiały: „nie można powiedzieć, że drogi na terenie gminy są przejezdne. Główne ciągi dróg gminnych są dostatecznie odśnieżone. Samochód osobowy przejedzie. Natomiast drogi boczne - na niektórych odcinkach przejezdne. Pieczywo na pewno zostanie dowieziona”. Co było wielkim zaskoczeniem „były też drogi, które w ogóle nie wymagały interwencji, bowiem prawie... nie było na nich śniegu. Po prostu wiatr nie wiał w poprzek drogi, ale wzdłuż”. Tego dnia pracował cały sprzęt, którym dysponowali pracownicy oddziału oczyszczania miasta: równiarka drogowa, samochód strażacki z pługiem, koparko - ładowarka, ładowarka wypożyczona z Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych oraz ciągniki z pługami. Efektem działań był fakt, że pod koniec dnia można było dojechać do wszystkich miejscowości położonych na terenie gminy.

Rozmawiając o sytuacji na drogach skupiałam się na jednym, przypadkowo wybranym, dniu. Więcej nie trzeba pisać. Wszyscy doskonale wiedzą, co działo się na naszych drogach i jak wiele pracy ze strony służb porządkowych wymagało to, abyśmy mogli w miarę możliwości bez większych problemów dojechać do pracy czy też szkoły.

(I. Kam.)

# FIRMY zafundowały choinkę

Tuż przed świętami w dużej sali Mszczonowskiego Ośrodka Kultury odbyła się zabawa choinkowa dla dzieci z rodzin najuboższych. Organizatorami imprezy byli Mszczonowski Ośrodek Pomocy Społecznej i MOK. Udział w zabawie wzięło około 200 dzieci, a zaproszonych na nią było aż 350 osób. To rekordowa ilość świadcząca niestety o tym jak wiele rodzin zmuszonych jest korzystać z pomocy społecznej. Sfinansowanie tak dużej imprezy było możliwe dzięki miejscowym firmom, które przekazały na konto MOPS-u aż 10000 złotych. Sama Europa Park z myślą o najmłodszych wyłożyła 6000 złotych. Pozyskane pieniądze pozwoliły przygotować pokaźne paczki wypełnione słodyczami. Dzieciaki z

wypiekami na buźkach odbierały je od prawdziwego Świętego Mikołaja. Dla wielu z nich były to niestety jedyne prezenty, jakie otrzymały w te święta. Całą imprezę poprowadził zespół ExProblem wraz z pracownikami MOPS-u i urzędu miejskiego. –wszyscy przybrani byli w mikołajowe czapki. Podczas choinki przeprowadzono wiele konkursów i zabaw. W trakcie tańców wraz małuchami równie dobrze bawili się ich rodzice.

Szerzej o choinkowej zabawie przeczytajcie Państwo w zamieszczonym poniżej wywiadzie z kierowniczką MOPS-u Barbarą Ciszewską.

M.L.



**Mszczonowski Ośrodek Pomocy Społecznej składa serdeczne podziękowania za przekazanie funduszy oraz pomoc w zorganizowaniu zabawy choinkowej dla dzieci z rodzin najuboższych następującym firmom, instytucjom i osobom prywatnym:**

-Europa Park,  
-Ergon,  
-YKK,  
-Mostva,  
-Knauf,

-Rman Bauernfeind,  
-FM Logistic,  
-HOTEL PANORAMA,  
-Gminna Spółdzielnia „Sch”,

-p. Agnieszka Bednarek – Sosnowica,  
-Liceum Ogólnokształcące im. Szarych Szeregów w Mszczonowie,

21 grudnia w Mszczonowskim Ośrodku Kultury odbyła się zabawa choinkowa dla 350 dzieci z rodzin ubogich. Nam „na gorąco”, przy dźwiękach rozpoczętej już imprezy udało się porozmawiać z osobą odpowiedzialną za organizację tego przedświątecznego show dla dzieciaków kierowniczką Mszczonowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Barbarą Ciszewską.

## CHOINKA

**Jak możliwe było zorganizowanie choinkowej zabawy dla tak dużej liczby dzieci? Przecież oprócz licznych nagród za udział w przeróżnych konkursach, dzieciaki otrzymały też paczki ze słodyczami o wartości 35 zł. każda.**

Zorganizowanie imprezy dla 350 dzieciaków możliwe było dzięki licznym sponsorom, za co im bardzo serdecznie dziękujemy. Takimi Mikołajami byli: dyrektorzy firm: EUROPA PARK - Jan Chudzyński, ERGON POLSKA - Stefan Chubracken, FM LOGISTIC - Jacek Oraczewski, KNAUF - Jarosław Pancek, MOSTVA - Wojciech Dutkiewicz, ROMAN BAUERNFEID - Mirosław Smagowski, YKK POLAND - Adam Lange, HOTEL PANORAMA - Jacek Wierzejski i Grzegorz Janas, Bogdan Laskowski. Ponadto Anna Augustyniak, która zorganizowała zbiórkę używanych rzeczy, zabawek, itp. dla dzieci najbardziej potrzebujących. W tym roku dary te otrzymały dzieci z siedmiu rodzin. Pani Bednarek - Sosno-

wiec, która przekazała strój Mikołaja, bo-  
wielom jak mogłaby się odbyć zabawa choinkowa bez Mikołaja. Janusz Czaja, który udostępnił nam sprzęt i pomieszczenie. Jeszcze raz bardzo serdecznie im dziękuję.

Dużą zasługę w organizacji zabawy poniósł też burmistrz Grzegorz Kurek, min. podpisał pisma, które następnie wysłaliśmy do sponsorów. W sumie udało się nam zebrać ponad 10 tys. zł. Udział w kosztach organizacji miała też Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

**Co było kryterium kwalifikacji dzieci do zaproszenia do udziału w tegorocznej zabawie?**

Są to przede wszystkim dzieci z rodzin ubogich, patologicznych, wielodzietnych, dzieci z rodzin korzystających z Mszczonowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Poza tym dzieci niepełnosprawne.

**Nie była to pierwsza tego typu impreza.**

Zabawę choinkową organizujemy już od kilku lat. Zazwyczaj pomagała nam w tym Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W tym roku po raz pierwszy swój udział wnieśli sponsorzy. Mam nadzieję, że nie był to pierwszy i ostatni raz, że będą pamiętać o naszych dzieciach w kolejnych latach. W zeszłym roku udział mogło wziąć tylko 230 dzieci, bowiem ograniczały nas fundusze. Dodam, że 17 grudnia w Młodzieżowym Domu Kultury w Żyrardowie odbyła się impreza pod hasłem „Bajka muzyczna”, w której wzięło udział 90 dzieci z terenu gminy Mszczonów. Zabawę sfinansowała min. mszczonowska GKRPA. Była to inicjatywa władz powiatu.

*(I. Kam.)*

## Ci z jezdni kontra Ci z chodnika

Przejeżdżając ulicami Mszczonowa byłem ostatnio świadkiem następującego zdarzenia. Grupa osób odgarniających chodniki przed swymi posesjami wyrzucała śnieg na środek ulicy. Nie wiem na co liczyli „pomysłowi” sprzątacze, ale na pewno nie przyszło im nawet na chwilę do głowy, że swym bezmyślnym zachowaniem mogą przyczynić się do spowodowania wypadku drogowego. Zatrzymałem się po przeciwnej stronie ulicy i już chciałem zwrócić im uwagę, aż tu nagle pojawił się duży pług. Zatrąbił głośno, przejechał specjalnie jak najbliższej krawężnika i całą zepchniętą przed chwilą na ulicę przyzmę śniegu z powrotem przerzucił na chodnik. Miło było spojrzeć na zdziwione miny sprzątaczy, z „lekka” oblepionych brudną breją. Poczulem nawet satysfakcję,

że pomysłowy kierowca udzielił im tak dosadnej lekcji. Może na drugi raz zaświta imparafrazując powiedzenie filmowego Pawlaka-  
wiekopomne myślenie, że ludzie nie dzielą się na tych z chodnika i tych z jezdni, ale na mądrych i głupich.

Ufam, że po kolejnych śnieżycach tych głupich będzie jak najmniej, a kierowcy pługów nie będą już zmuszeni nikogo, w tak specyficzny sposób, przywoływać do porządku.

M.L

## Aby było czysto, bezpiecznie i zdrowo

Ostra zima sprawia, że pobocza i chodniki są niejednokrotnie pokryte warstwą śniegu lub lodu. Takie nieuprzątnięte odcinki zagrażają wręcz zdrowiu osób, które się po nich poruszają. Władze Miejskie Mszczonowa prowadzą w lokalnych mediach akcję informacyjną, w której przypominają właścicielom posesji o

ustawowym obowiązku, dbania o chodniki i pobocza przebiegające wzdłuż ich nieruchomości. Szczególnie ważne jest aby zapewnić bezpieczne przejścia na tych trasach, którymi dzieci dochodzą do szkoły. Akcja jest cenna i może przyczynić się do uniknięcia wielu poważnych kontuzji, a nawet wypadków. Może właśnie dzięki niej zubożała służba zdrowia zdoła poczynić poważne oszczędności na gipsie i bandażach.

M.L.

# MOIM ZDANIEM...

To cykl rozmów, które proponujemy czytelnikom **MERKURIUSZA MSZCZONOWSKIEGO**, w którym prosimy znanych i mniej znanych o komentarz do ważnych, poważnych i zabawnych wydarzeń w kraju i na świecie.

Tym razem o skomentowanie trzech sytuacji poprosiliśmy radną Wandę Staniaszek oraz burmistrza Grzegorza Kurka.

**1. Co pan / pani sądzi o rządowym programie oszczędzania. Myślę tu o zmniejszeniu ulgi za przejazdy dla studentów, osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, skróceniu urlopu macierzyńskiego, zmniejszeniu zasiłków rodzinnych itp., czyli o „ciąciach”, które mają pomóc w lataniu dziury budżetowej państwa.**

**2. Jakie jest pana / pani zdanie na temat polityki Leppera. Czy jego zachowanie wpłynęło na obraz Samoobrony w oczach społeczeństwa?**

**3. Co pan / pani sądzi o protestach ekologów, którzy sprzeciwiają się masowemu zabijaniu karpia w okresie Świąt Bożego Narodzenia?**

## **RADNA WANDA STANIASZEK:**

1. Moim zdaniem Rząd popełnia olbrzymi błąd skracając urlopy macierzyńskie. Dla mnie jest to punkt niewralgiczny. Przyrost naturalny i tak spada. Wielkim nieporozumieniem jest zmuszanie kobiet do pójścia do pracy po 16 tygodniach urlopu macierzyńskiego. Bezrobocie jest ogromne. Dlatego też ten urlop powinien być wręcz wydłużony. Jestem również przeciwniczką zmniejszenia wszelkich ulg typu zniżki za przejazdy dla studentów oraz inwalidów czy dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców czy opiekunów, którzy dowozili te dzieci do szkół. Jeżeli dalej Rząd będzie popełniał takie błędy to ludzie nie wytrzymają i naprawdę wyjdą na ulice protestować. Przed wyborami były „obiecanki”, a teraz posłowie robią co tylko chcą! Obceinają tym grupom, które i tak mają najmniejsze dochody.

2. Nie jestem zwolenniczką Leppera. Uważam, że zachowuje się poniżej krytyki. Osoba publiczna nie powinna w ten sposób zachowywać się w Sejmie czy też postępować tak, jak to miało miejsce we Włocławku. Są przecież inne metody działania i rozwiązywania problemów niż te, które stosuje Lepper. Moim zdaniem postępowanie posła Leppera wpłynęło negatywnie na obraz Samoobrony w oczach społeczeństwa. Nieporozumieniem jest też jego propozycja umarzania kredytów, które rolnicy zaciągnęli w poprzednich latach. Dlaczego my mamy jako podatnicy spłacać czyjeś długi. To również społeczeństwu się nie podoba.

3. Moim zdaniem w tej kwestii ekolodzy przesadzają. Wprawdzie dla mnie zabicie karpia jest bardzo przykrym przeżyciem, ale muszę to zrobić. Poza tym nie wiadomo, co ekolodzy tak naprawdę rozumieją przez powiedzenie, że zabijanie ryb jest niehuma-

nitarne. Najlepiej dla nich byłoby nic nie zabijać i nie żywić się żadnym mięsem, żeby na wzór Indii krowy, uważane za święte, chodziły po ulicach.

## **BURMISTRZ MSZCZONOWA GRZEGORZ KUREK:**

1. Tak naprawdę dopiero teraz skumulowały się te wszystkie kłopoty kraju. To, że w Polsce jest tak duża recesja nie jest tylko efektem złego rządzenia tej ostatniej kadencji Rządu ale i wcześniejszych. Dziura budżetowa nie powstała w ciągu ostatnich czterech lat. Wcześniej również prowadzone były działania, które doprowadziły do obecnej sytuacji. Zbyt hojnie wyprzedawany był, nie za takie pieniądze jak powinien, majątek narodowy. Bez większego zastanowienia zaciągane były kolejne kredyty, a teraz finał jest taki, że nie ma już za bardzo czego sprzedawać, a kredyty trzeba spłacać. W związku z czym nie starcza środków na bieżące funkcjonowanie państwa. Moim zdaniem w tej chwili rzeczywiście część decyzji oszczędnościowych, które Rząd podejmuje jest zasadna ale są też takie, które nie przyniosą żadnego efektu, a wręcz wywołują wiele niepotrzebnych kontrowersji. Oszczędności na studenckich biletach, czy przejazdach emerytów i kombatanów to są naprawdę niewielkie pieniądze. Te grupy społeczne od zawsze były biedne w związku z tym należało ich „oszczędzić”, a potrzebnych pieniędzy poszukać w innych dziedzinach, gdzie według mnie nadal są zbyt hojnie wydawane. Nie do końca zgadzam się z tą polityką oszczędnościową, ponieważ tak jak już powiedziałem, tam gdzie powinno się ciąć wydatki, nie robi się tego.

2. Trudno mi ocenić czy zachowanie Leppera wpłynęło na spadek notowań Samoobrony. Dla mnie jest to człowiek nieodpowiedzialny, który uważa, że jeżeli bezpodstaw-

nie będzie wszystkich i wszędzie oskarżał to zyska sobie większą popularność czy też z tego tytułu przybędzie miejsc pracy czy pieniędzy. Myślę, że Lepper naobiecował zbyt dużo swoim wyborcom. Przypomnę, że w swoim programie obiecał min., że nie będzie bezrobocia, że wszystkim da zasiłki, ulży pokrzywdzonym. Teraz zorientowawszy się, że bez wsparcia koalicji czyli partii rządzących nie jest w stanie wiele zrobić, przeszedł do totalnej krytyki i ataku. Uważa, że w ten sposób odwróci sytuację i „będą igrzyska a nie będzie chleba”. Moim zdaniem jest to nieporozumienie. Uważam, że taka partia, zresztą wszyscy się o tym przekonają, nie będzie miała większej racji bytu, ponieważ nie sztuką jest kogoś opluć i sponiewierać, ale sztuką jest pokazać że potrafi się znaleźć recepty i dobre rozwiązania na to, aby skutecznie rządzić.

3. To już jest zupełne nieporozumienie. Ekolodzy muszą zrozumieć, że człowiek jest również częścią łańcucha biologicznego. Sam jestem przeciwny zabijaniu karpia w jakiś demonstracyjny sposób przy dzieciach czy też przy użyciu brutalnych metod. Niemniej jednak to jest nasz pokarm, zresztą bardzo dobry. Ryby zawsze będą w naszym menu i nie sądzę, aby kiedykolwiek było inaczej. Kwestia zabijania stanowi problem natury moralnej. Jeżeli ktoś szanuje życie, drugiego człowieka, rodzinę i dzieci to na pewno nie będzie pokazywał jak zabija karpia, tylko robi to cicho i dyskretnie. Po części jednak ekolodzy mają rację. Ludziom trzeba uświadamić, że sprawę zabijania ryb lub innych zwierząt trzeba tak załatwiać, aby nie drażnić uczuć innych ludzi. Ja swojego karpia zabijam tak samo jak wszyscy, czyli po prostu ogłuszam i... skrobie.

*izabella kamińska*

## ZA ROK LUB DWA

Już niebawem Biblioteka Miejska w Mszczonowie, która obecnie znajduje się w budynku OSP, będzie mieścić się w pomieszczeniach mszczonowskiego gimnazjum. Chyba wszyscy już wiedzą, że teren, gdzie obecnie stoi budynek straży przeznaczony jest pod budowę miejskiego ratusza. Niestety ci, którzy myślą, że przeniesienie biblioteki jest pierwszym krokiem w kierunku realizacji tego przedsięwzięcia...

nie mają racji. Jak przyznał burmistrz Grzegorz Kurek „nie jest to zaden początek prac związanych z wybudowaniem siedziby dla władz miejskich. Po prostu w budynku mszczonowskiego gimnazjum znajdują się puste pomieszczenia, więc postanowiliśmy przenieść do nich bibliotekę, zaś lokal w którym obecnie mieści się biblioteka planujemy wynajmując na jakąś działalność. Zobaczymy jakie będą oferty. Natomiast budowa ratusza, jeżeli okoliczności będą temu sprzyjały, nastąpi być może pod koniec 2003 lub na początku 2004 roku”.

(ik)

## ZAPRASZAMY- SKORZYSTAJ Z NASZEJ POMOCY!

Prowadzone przez Powiatowe Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich -Mszczonowski Rodzinny Klub Abstynenta oraz punkt konsultacyjny dla osób, które zetknęły się z problemem alkoholowym zapraszają potrzebujących fachowej pomocy i pomocy do nawiązania kontaktu. Wszyscy, którzy zechcą skorzystać z tego zaproszenia mogą w każdy wtorek i piątek od godziny 17.00 spotykać się z przedstawicielami stowarzyszenia w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego przy ulicy Grójeckiej 45. W kwestii przeciwdziałania uzależnieniom mieszkańcy gminy Mszczonów mogą także szukać wsparcia w Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, której przedstawiciel codziennie przyjmuje zgłoszenia w Mszczonowskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Posiedzenia Komisji odbywają się, natomiast w każdy pierwszy czwartek miesiąca w Urzędzie Miejskim.

**14 grudnia w Mszczonowie doszło do spotkania przedstawicieli władz dwóch województw mazowieckiego i łódzkiego. Tematem mazowiecko - łódzkiego „szczytu” były sprawy związane z funkcjonowaniem mszczonowskiego Zakładu Geotermalnego, zaś finałem podpisanie umowy intencyjnej przez Zarząd Zakładu i Zarząd Skierniewic odnośnie realizacji w tym mieście geotermii.**

## POŁĄCZYŁA ICH GEOTERMIA



W spotkaniu na terenie mszczonowskiego Zakładu Geotermalnego, a następnie w tzw. „małej” chacie góralskiej (będącej częścią Hotelu Panorama), gdzie rozmowy były kontynuowane, uczestniczyli min. przedstawiciele samorządów: Skierniewic, Sochaczewa, Kutna i Mszczonowa. Ten ostatni reprezentowany był przez burmistrza Grzegorza Kurka. Obecni byli też przewodniczący Rady Zakładu Roman Lej, prezes „Geotermii” Marek Balcer oraz wiceminister środowiska Maciej Szamałek.

Mszczonowski odwiert istnieje od ponad 25 lat, zaś dla celów geotermalnych wykorzystywany jest od grudnia 1999 r. Ćwierć wieku temu wykonano pięciokilometrowy otwór w ziemi, bowiem sądzono, że na terenie gminy znajdują się złoża ropy i gazu. Kiedy poszukiwania

tych surowców zakończyły się fiaskiem, odwiert, na niektórych jego odcinkach, zabetonowano. W połowie lat 90 - tych ponownie się nim zainteresowano, ale z innych powodów. Wtedy to właśnie odkryte zostały ciepłe źródła oraz pojawiła się idea wykorzystywania ich dla celów grzewczych i pitnych.

Obecnie Spółka „Geotermia Mazowiecka” prowadzi działalność na terenie trzech miast: Mszczonowa, Sochaczewa oraz Żyrardowa. 40 % produkowanego przez nią ciepła odbiera Mszczonów, 50 % - Sochaczew, zaś pozostałe 10 % trafia do Żyrardowa.

W Skierniewicach istnieją dwa odwierty. Budowa na ich bazie zakładu geotermalnego wzorowana będzie min. na geotermii mszczonowskiej. Szacunkowo całkowity koszt skierniewickiego przedsięwzięcia wyniesie 2 mln 340 tys. zł.

Finałem grudniowego spotkania było podpisanie umowy intencyjnej pomiędzy Zarządem Spółki „Geotermia Mazowiecka”, a Zarządem Miasta Skierniewic. Akt ten nikogo do niczego nie zobowiązuje, ale ma dać początek możliwości realizacji w Skierniewicach geotermii na wzór mszczonowski. W myśl umowy strony podpisujące zadeklarowały chęć podjęcia działań w kierunku budowy zakładu.

„Gdybym jeszcze raz od początku miał realizować budowę Zakładu Geotermalnego w Mszczonowie, nie mam wątpliwości, że zdecydowałbym się na to. W 1999 r. ryzykowaliśmy, bowiem nie było wiadomo czy 25 - letni odwiert jest funkcjonalny. Analizy wykazały, że jego stan gwarantuje pomyślność inwestycji. Kiedy budowaliśmy naszą geotermię nie było w kraju podobnego zakładu dlatego też nie mieliśmy możliwości wzorowania się. Uważam, że docelowo geotermia powinna być korzystnym przedsięwzięciem. Problemem są ceny gazu, które podwyższają koszty dostarczanego przez zakład ciepła, ale niestety to już od nas nie zależy” - podsumował sens i zasadność budowy geotermii burmistrz Mszczonowa -Grzegorz Kurek.

Izabella Kamińska

## Kropka nad „i”

Przysłowiową kropkę nad „i” w kwestii remontu swej świątyni stawia proboszcz parafii Lutkówka ks. kanonik Zbigniew Chmielewski. Lada moment w tym zabytkowym kościółku zakończy się remont wieży, która jest teraz objiana blachą miedzianą. Remonty XVI wiecznej świątyni w Lutkówce rozpoczęły się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. Proboszczowi i parafianom udało się w tym czasie przeprowadzić renowację całego obiektu od fundamentów aż po dach. Wiele też zmieniło się we wnętrzu kościółka. Ksiądz Chmielewski z dumą spogląda teraz na efekty swej ciężkiej pracy, lecz cały czas podkreśla, że jego ambitne plany nie miałyby żadnej szansy na realizację gdyby nie pomoc ze strony Rady Parafialnej, hojność sponsorów oraz ofiarność samych parafian, którzy mimo ciężkich czasów dla wsi i rolnictwa nigdy nie odmawiają mu wsparcia. Termin zakończenia remontu wieży jest uzależniony od warunków pogodowych, ale finału prac należy się spodziewać prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.

/pio/



## Klub nareszcie działa

Po długich bo blisko pięciomiesięcznych oczekiwaniach dokonano w końcu otwarcia klubu przy Mszczonowskim Ośrodku Kultury. Uroczystość odbyła się w ostatnią sobotę /12.01/. Wzięli w niej udział Przewodniczący Rady Miejskiej Łukasz Koperski, burmistrz Grzegorz Kurek oraz członkowie Zarządu Miasta. Klub mieści się w dawnej kotłowni ośrodka. Niegdyś czarna piwnica przemieniła się teraz w przestronne pomieszczenie z kamiennym barem. Swą atmosferą klub przypomina nieco typowy pub. Efekt ten uzyskano dzięki specjalnemu wystrojowi i zamontowaniu delikatnego oświetlenia. Projektanci obiektu pomyśleli niemalże o wszystkim. Duży ekran 1,5m x 2m, dla którego miejsce przewidziano tuż przy wejściu pozwoli na oglądanie imprez sportowych oraz widowisk artystycznych. W klubie mogą też występować kapela muzyczne. Pomieszczenie jest również przystosowane do urządzania niewielkich przyjęć. Uruchomienie klubu najbardziej ucieszyło młodych mszczonowian, którzy do chwili obecnej pozbawieni byli odpowiedniego miej-

scą, w którym mogliby spotkać się z kolegami, wypić kawę, posłuchać dobrej muzyki i pograć w gry towarzyskie. *Ta inwestycja była pomyślana dla młodzieży i jak sadzę utrafiła w jej oczekiwania* – stwierdził podczas otwarcia burmistrz Grzegorz Kurek. Przewodniczący Rady zaproponował natomiast, aby nazwę dla klubu wybrali właśnie jego przyszli bywalcy, czyli młodzi mszczonowianie. Propozycje nazw można już pozostawiać u obsługi klubowego baru.

Warto zaznaczyć, że powstanie klubu to jedynie początek o wiele większej inwestycji mającej odmienić wizerunek całego ośrodka. Jednak kiedy staruszek MOK doczeka się generalnego remontu połączonego z przebudową tego jeszcze nie udało nam się dowiedzieć. Dyrektor ośrodka Janusz Czaja tłumaczy, że wprawdzie plany są już gotowe, ale z racji na poważne koszty całe przedsięwzięcie prawdopodobnie już nie doczeka się realizacji w tej kadencji samorządowej.

/pio/



Przybyłych gości wita przewodniczący RM Łukasz Koperski



...a tak wyglądał klub tuż po uroczystości otwarcia

**Czy ludzie, którzy otrzymują świadczenia emerytalne powinni dalej pracować blokując tym samym miejsca pracy ludziom młodym? Czy może każdy ma prawo do pracy? Pytanie to zadaliśmy kilku przedstawicielom samorządu Mszczonowa oraz samym mieszkańcom.**

## TAK, NIE, NIE WIEM...

**Radna Wanda Staniaszek:** Według mnie emeryci nie powinni pracować, ale jednocześnie ich świadczenia powinny być na tyle wysokie, aby wystarczały na godziwe życie i nie zmuszały do „dorabiania” do emerytury. Dlatego też powinni mieć świadczenia waloryzowane według skali płacowej i nie potrącani podatek. Natomiast pracować powinni ludzie młodzi. Oni mają inną mentalność, kończą szkoły średnie lub studia, są lepiej przygotowani zawodowo niż ci, którzy zdobywali edukację 30 lat temu. Uważam, że starsi ludzie, którzy mają po 60 czy 65 lat i więcej nie powinni zajmować etatów młodym ludziom.

**Burmistrz Grzegorz Kurek:** Opinie są różne. Co bym nie powiedział komuś się narażę. Gdyby w naszym kraju było tak jak w niektórych krajach europejskich ludzie przechodzący na emeryturę mieliby takie świadczenia, które wystarczyłyby im na godne życie. Jeżeli w Polsce tak by było to ludzie korzystaliby z tego „złotego wieku”, odpoczywali, cieszyli się tym, że wreszcie po kilkudziesięciu latach pracy mogą odpocząć, gdzieś pojechać, coś zwiedzić, a nie szukaliby dodatkowej pracy, ponieważ emerytura w wielu przypadkach nie wystarcza na zaspokojenie podstawowych potrzeb. W dobrze zorganizowanych państwach tak właśnie żyją emeryci. Mają czas na wycieczki, spotkania, po prostu korzystają z życia, bowiem jak się pracuje to tak naprawdę nie ma na to czasu. Natomiast w Polsce jest wszystko „postawione na głowie”. Emerytury są głodowe, ludzie w desperacji szukają możliwości dorabiania w związku z czym powstała „kwadratura koła”. Jest bezrobocie, osoby, które otrzymują emerytury powinni zwolnić miejsca pracy dla młodych, a tymczasem młodzi pobierają zasiłki dla bezrobotnych a emeryci pracują. Dlatego też niektóre rzeczy wymagają uregulowań, min. właśnie emerytury, które powinny być ustalone na takim poziomie, aby starsi ludzie mogli żyć godziwie a młodzi pracować. Uważam, że jeżeli ludzie osiągną wiek poprodukcyjny nie są tak wydajni jak młodzi. Oni się męczą, młodzi ludzie z nimi się męczą. Uważam, że rzeczywiście byłoby lepiej, aby zakończyli pracę zawodową i przeszli na zasłużoną emeryturę.

**Radny Mirosław Wirowski:** Uważam, że jednak powinno się zatrudniać ludzi młodych, bowiem mają więcej obowiązków, min. utrzymanie rodziny. Poza tym ludzie starsi nie mają takich potrzeb jak młodzi. Jest to trudna do rozstrzygnięcia kwestia. Niemniej jednak byłbym za tym, aby więcej etatów stwarzać dla ludzi młodych, perspektywicznych, a starszym zapewnić godziwą emeryturę. Tak przynajmniej powinno być. Ale czy kiedyś tak się stanie? Niewiadomo.

**Dyrektor Gimnazjum Miejskiego w Mszczonowie Anna Rusinowska:** Akurat w naszej szkole emeryci zatrudniani są wówczas, gdy nie ma chętnych wśród młodych ludzi. Np. tak jest w przypadku nauczyciela języka niemieckiego. Nikt z młodych nie szukał pracy na to stanowisko. Obecnie pracująca kobieta - emeryt jest bardzo dobrym nauczycielem, ma praktykę. Podejrzewam, że może nawet lepiej uczy niż młody nauczyciel po

studiach. Tak naprawdę nie zatrudniamy zbyt wielu emerytów, ok. pięciu osób. Ogólnie, co myślę na temat pracujących emerytów? Czy zajmują oni miejsca pracy ludziom młodym? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Wiele zależy od zawodu. Z tego, co obserwuję młodzi chcieliby od razu zarabiać duże pieniądze, nie bardzo napracowując się przy tym. Nieraz wołają, co wiem z rozmów z młodymi ludźmi, pobierać zasiłek, niż pracować, jak to mówią, za marne grosze i dojeżdżać do pracy, za co też trzeba zapłacić. Poza tym emeryt nie ma małych dzieci, mniej choruje i chyba jest solidniejszy. Takie przynajmniej niejednokrotnie mam odczucie. Jeżeli w szkole jest etat, nie ma chętnych do podjęcia pracy, kogoś zatrudnić muszę. U mnie emeryt jest równouprawniony.

### MIESZKAŃCY MSZCZONOWA:

\* Pracujący emeryci chcą się jeszcze realizować. Emeryt to nie „stare drzewko”, które powinno się położyć i umrzeć. Skoro chcą pracować proszę, niech pracują. Są chyba lepiej wykwalifikowani niż młodzi. Młodzi jeszcze będą mieli okazję, aby pracować. Nie wiem czy to jest zajmowanie miejsc pracy. Chwilowo jeszcze nie mam udziału w rynku pracy, ale myślę, że nie miałbym pretensji do emerytów o to, że chcą pracować. Mają prawo.

\* Oczywiście, że jest to zajmowanie miejsc pracy młodym ludziom. Niech pani pomyśli: emeryt policyjny otrzymuje ok. 1.000 zł. emerytury lub nawet więcej i pracuje na cały etat, a młody człowiek pozostaje bez pracy, bo nie ma dla niego etatu. Chyba z emerytury wynoszącej 1.000 zł. można żyć. A młody człowiek pozostający bez zatrudnienia i jego rodzina nie mają co jeść.

\* Ciężko jest mi coś na ten temat powiedzieć. Każdy walczy o swoje i chce dla siebie jak najlepiej. Uważam, że błąd tkwi nie w tym, co komu zabraniać. Nie powinno być takich sytuacji na rynku pracy jakie są. Jak powinno być? Nie wiem. Każdy chce zarobić na chleb. Jeżeli ktoś ma parę groszy emerytury to trudno mu się dziwić, że stara się dorobić. A że w Polsce istnieje korupcja to pracę dostanie ten, kto da łapówkę. Taka niestety jest prawda.

\* Oczywiście, że jest to blokowanie etatów młodym ludziom. Nie powinno tak być, że młodzi ludzie pozostają bez pracy, a emeryci pracują. W obecnej sytuacji, kiedy panuje tak duże bezrobocie, nie można powiedzieć, że każdy ma prawo do pracy.

\* Oczywiście, że blokowanie. Nie szkodzi, że każdy ma prawo do pracy, ponieważ emeryci mają już jakieś pieniądze na utrzymanie, natomiast mnóstwo innych ludzi, którzy nie pobierają świadczeń emerytalnych i są bez pracy, nie ma żadnych środków do życia.



\* Niby każdy ma prawo pracować, ale zważywszy na sytuację jaka teraz jest w Polsce, wydaje mi się, że niewskazane jest, aby emeryci pracowali. Jeżeli dorobili się zasłużonej emerytury to niech biorą tę parę groszy. Ludzie młodzi nie mają nawet tyle, a muszą utrzymywać rodzinę.

\* Każdy ma prawo do pracy. Jeżeli emeryci są sprawni, to czemu nie, jeżeli chcą, niech pracują.

\* Każdy ma prawo pracować. Jeżeli ktoś chce i zdrowie mu na to pozwala to niech pracuje.

\* Jest to blokowanie etatów. Młodzi ludzie nie mają pracy, a emeryci pracują. Ci którzy mają małą emeryturą mogą dorobić, ale są też tacy, którzy mają po 1.000 - 1.200 zł. emerytury i jeszcze pracują.

\* Według mnie jest to blokowanie miejsc pracy młodym ludziom.

\* Nie zastanawiałem się nad tym. Pracuję ze starszymi ludźmi, nie przeszkadzają mi. Chociaż nie wiem, może jest w tym jakaś słuszność, że pracujący emeryci zajmują miejsca pracy młodym.

\* Myślę, że każdy ma prawo do pracy, ale część na pewno blokuje etaty młodym. Zależy to też od zawodu. Uważam, że emeryci wykonujący te zawody, gdzie jest wcześniejsza emerytura, powinni ustąpić.

\* Jest to blokowanie. Z drugiej strony oni też muszą dorobić skoro emerytury są takie niskie. Niemniej jednak w przeciwieństwie do młodych mają jakąś podstawę bytu. A wiadomo, co robią ludzie, którzy nie mają żadnego źródła dochodu. Nie ma dobrego wyjścia z tej sytuacji. Albo powinni mieć wyższe emerytury albo pobierać świadczenia emerytalne i dalej pracować.

\* Uważam, że jak ktoś chce pracować niech pracuje. Jeżeli emeryci mogą pracować to dlaczego mają tego nie robić.

\* Na pewno jest to blokowanie miejsc pracy młodym. Każdy ma prawo do pracy, ale chyba pierwszeństwo mają młodzi. Oni mają na utrzymaniu rodziny. Emeryt jest sam lub we dwoje i musi im starczyć to, co mają.

\* Uważam, że tak. Jest to zajmowanie stanowisk pracy młodym ludziom. Młodzi nie mają żadnych środków do życia dlatego dzieje się tak jak się dzieje. Kradzieże, napady itp. Tego nie powinno być. Emerytury powinny być większe, aby starsi ludzie mogli godziwie żyć a młodzi powinni mieć możliwość pracowania.

\* Oczywiście, że emeryci nie powinni pracować. Emerytom powinny wystarczyć te świadczenia, które otrzymują. Pracując odbierają możliwość pracy młodym. Pracodawcy chętnie zatrudniają emerytów, bo mają z tego tytułu różne ulgi. Tak nie powinno być.

\* Uważam, że każdy ma prawo do pracy. Jeżeli jest miejsce to można emeryta zatrudnić. Dlaczego jeszcze nie dać mu szansy?

\* Dla mnie blokują, bowiem aktualnie jestem bez pracy. Niemniej jednak każdy może pracować, jeżeli tylko potrafi sobie tę pracę znaleźć.

\* Każdy ma prawo pracować. Jeżeli są miejsca i pracodawca chce zatrudnić emeryta a nie człowieka młodego to jest to wybór pracodawcy.

**IZA KAM**

## Dłużnicy bez wody

Przepisy, które zaczęły obowiązywać od początku tego roku umożliwiają odcięcie wody osobom, które uchylają się od płacenia za jej pobór. Nowa ustawa zwiększa też do 5 tysięcy złotych kary za nielegalne podłączenie się do wodociągu oraz bezprawny zrzut ścieków. Te uregulowania prawne powinny w znacznym stopniu ograniczyć zanieczyszczanie środowiska i pomóc w uporaniu się z notorycznymi dłużnikami.

W Mszczonowie zaległości z tytułu niepłacenia za pobór wody sięgają kwoty 15 tysięcy złotych. Jest to spora suma świadcząca niestety o tym, że już niebawem wiele mszczonowskich rodzin /jeśli wcześniej nie spłaci swego zadłużenia/ będzie zmuszonych zrezygnować z korzystania usług świadczonych przez miejskie wodociągi.

/pio/

## HERB POWIATU

Ostatnią ubiegłoroczną decyzją rady powiatowej było ustanowienie herbu i flagi powiatu żyrardowskiego. Akceptację zyskał projekt herbu przedstawiający na trójdzielnej tarczy - białego półorła na czerwonym tle oraz schematyczne herby dwóch miast powiatu: Żyrardowa i Mszczonowa. Herb znajdzie też swe

miejsce na fladze, gdzie tłem dla niego będą dwa pionowe pasy w kolorach żółtym i czerwonym.

MW



Jeśli masz w domu rośliny lub kwiaty, których chciałbyś się pozbyć ze względu na ich nadmierne rozmiary przynieś je do nowo otwartego mszczonowskiego gimnazjum

**Pomóż nam przemienić szkolne korytarze w zielone ogrody!**

Dyrekcja Gimnazjum Publicznego w Mszczonowie

**Jasełka w Lutkówce /14.12/- czyli popisowa gra grupy teatralnej KLEKSIK**

## Ach te dzieciaki !

Eksplozja talentu, wdzięku i radości. W taki właśnie sposób w największym skrócie można opisać przedstawienie jasełkowe przygotowane przez uczniów Szkoły Podstawowej w Lutkówce. Oglądałem je z nieskrywaną przyjemnością. Młodzi aktorzy bawili się sztuką, z łatwością potrafili nawiązać kontakt z publicznością i widać było, że przebywanie na scenie sprawia im prawdziwą frajdę. Jak to możliwe (?) – spytałem sam siebie i przypomniałem sobie szkolne lata oraz swoje pseudoaktorskie popisy, czyli mnóstwo tremy, suchość w ustach i na sztywno recytowane teksty. Podobnie grało wielu moich kolegów. A tu proszę minęło kilkanaście lat i czyżby świat aż tak się zmienił. Jeden z drugiego z tych uczniów poczynił sobie na scenie jak prawdziwy artysta. Ich postawą zachwycony był również specjalny gość wieczoru -aktor Henryk Machalica. Po przedstawieniu wychwalił cały zespół. Gratulował też pani reżyser –Grażynie Pływaczewskiej. Stwierdził ponadto, że „takiego spektaklu, łączącego w sobie tyle świeżości i jednocześnie aktorskiego kunsztu, nie zobaczy się w żadnej telewizji”. Zadowolona publiczność – złożona głównie z rodziców uczniów - nagrodziła go za to podsumowanie gromkimi brawami Kwiaty wielkiemu artyście wręczyła odtwórczyni roli Maryi - Izabela Kopera. Henryk Machalica zażartował wtedy, że po raz pierwszy zdarza mu się przyjmować kwiaty od Matki Boskiej.

Następnie wiele ciepłych słów pod adresem twórców świątecznego spotkania wypowiedziała dyrektor szkoły pani Ewa Zielińska. Podziękowania i kwiaty otrzymali: Grażyna Pływaczewska, ks. kanonik Zbigniew Chmielewski i Bożena Pitt /za organizację przedstawienia/, Jacek Zielonka, Marek Baumel i Grzegorz Olczak /za wydanie płyty z kolędami/, Teresa Borowiec, Jadwiga Goczyńska i Mirosława Ołdakowska /za przygotowanie aukcji stroików i noworocznych szopek/.

Jasełkowy wieczór był połączony ze zbiórką charytatywną na rzecz chorych dzieci - 18 miesięcznej Julki Marzec i pięcioletniego Michałka Biernata. Pieniądze na ich leczenie pozyskano dzięki darowiznom, a także sprzedaży świątecznych stroików, szopek i płyt z kolędami w wykonaniu szkolnego koła teatralnego KLEKSIK. W sumie uzyskano aż 2400 złotych.

Uroczyste spotkanie zakończone zostało mini bankietem, w którym wzięli udział wszyscy zaproszeni goście, rodzice, nauczyciele, a także bohaterowie wieczoru -uczniowie.

W Lutkówce po raz kolejny udowodniono, że szkoła to nie tylko instytucja nastawiona na wkładanie do dziecięcych głów mądrych maksym i przydatnych wzorów. Ta niewielka wiejska

podstawówka pełni rolę centrum kulturalnego okolicy i jest jak drugi dom, do którego chętnie przychodzą całe rodziny. Mieszkańcy czują się za nią odpowiedzialni i z dumą mówią o niej – nasza szkoła.

/pio/



*Jasełka Lutkówka - prezentacja stroików świątecznych2*

\*\*\*

Jak udało mi się dowiedzieć już po napisaniu powyższego artykułu pokłosem wieczoru było pozyskanie hojnego sponsora dla szkoły w osobie przedsiębiorcy Eugeniusza Zemlika. Pani dyrektor Ewa Zielińska poinformowała mnie także, iż talentem jej dzieci oczarowana również została znana pianistka pani Teresa Rubinstein, która ofiarowała szkole pianino i zobowiązała się raz w tygodniu udzielać uczniom z Lutkówki darmowych lekcji gry na tym instrumencie.



*Grupa teatralna KLEKSIK*



*Honorowy gość wieczoru Henryk Machalica*



*Przybycie pastuszków*



*Jaselka Lutkówka - wysmieniecie zagrane role- Heroda i jego żony*



*Szkolna publiczność*



*Sprzedaż płyt z kolegami*

Istnieje od ponad pół wieku. W przeciągu tego okresu swojego funkcjonowania miała różne siedziby. Jedni przychodzą do niej z obowiązku a inni dla przyjemności. Biblioteka Miejska w Mszczonowie, bowiem o niej rozmawiamy z jej kierownikiem Izabelą Makulską.

## TO JUŻ 50 LAT



*Izabela Makulska – kierownik Biblioteki Publicznej*

**No właśnie jak długo istnieje mszczonowska biblioteka. Czy rzeczywiście od jej powstania minęło już ponad 50 lat?**

Z dokumentów, które się zachowały i, którymi ja dysponuję wynika, że pierwsze książki inwentarzone, jakie są w naszym posiadaniu zostały skatalogowane w 1950 r. Pod koniec lat 40 - tych i na początku lat 50 - tych w Polsce prowadzona była akcja tworzenia sieci bibliotek publicznych wówczas też utworzono Bibliotekę Miejską w Mszczonowie. Organem założycielskim dla placówki był Urząd Miejski.

**Rozumiem, że nie zawsze biblioteka mieściła się tu, gdzie obecnie czyli w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej?**

Oczywiście. W tym budynku biblioteka funkcjonuje od 1989 r. W ciągu półwiecznego funkcjonowania wielokrotnie zmieniała swoje siedziby.

**Jak powstawał księgozbiór?**

Pierwsze księgi, które zachowały się od 1950 r. stanowiły przydział centralny. Kiedy biblioteki przeszły pod nadzór Urzędów Miejskich uzupełniały swoje księgozbiory we własnym zakresie. Podobnie działo się w Mszczonowie.

**Ile tytułów liczy obecnie?**

Na koniec 2001r. - 16 tys. 17 woluminów.

**Jak to wygląda podział jeżeli chodzi o tematykę i wiek czytelników?**

Jest to biblioteka publiczna. Mamy oddział dla dzieci, gdzie jest księgozbiór dla młodzieży do lat 15, czytelnię z księgozbiorem typowo naukowym oraz wypożyczalnię ogólną, gdzie do dyspozycji czytelników jest literatura polska i obca oraz księgozbiór popularno - naukowy. Księgozbiór naukowy liczy ponad 2 tys. pozycji - od ogólnych wydawnictw encyklopedycznych przez filozofię, psychologię, socjologię, nauki ekonomiczne: marketing, rachunkowość, finanse, stosunki gospodarcze, międzynarodowe, prawo, matematykę, chemię, fizykę, sztukę, literaturę polską i obcą oraz historię: powszechną i Polski. Z tego księgozbioru korzystają uczniowie mniej więcej już od IV klasy szkoły podstawowej, szkół średnich oraz studenci. Obecnie mamy zarejestrowanych 96 studentów. Ponadto ci, którzy nie mają założonej karty, bowiem korzystają tylko na miejscu, czyli w czytelni.

**Ile w sumie jest obecnie osób korzystających?**

Do listopada było 1 tys.246 osób dorosłych, 415 do lat 15 - tu. Do listopada wypożyczono 15 tys. 913 książek. Z księgozbioru znajdującego się w czytelni skorzystało 1 tys. 543 czytelników, którzy sięgnęli w sumie po 2 tys. 729 książek. Ponadto udzielono 1 tys.89 informacji.

**Sądzę, że biblioteka posiada też te najnowsze pozycje, które ukazują się na księgarskim rynku.**

Oczywiście. Mamy po dwa egzemplarze ostatnich „hitów” książkowych. Dodam, że ostatnio takimi „modnymi” książkami, o które pytają czytelnicy są: „Harry Potter”, „Pamiętniki Bridget Jones”, „Wiedźmin” oraz ogólnie proza Sapkowskiego, „Władca pierścieni” Tolkiena. „Potop”, „Ogniem i mieczem”, „Przedwiośnie”, „Pan Tadeusz” i „Quo vadis”, czyli min. ta literatura, która doczekała się ekranizacji.

**Książki to droga inwestycja skąd zatem biblioteka pozyskuje środki na ich zakup?**

W tym roku dostaliśmy dotację z Urzędu Miasta w wysokości 8 tys. 500 zł. oraz 1 tys. 500 zł. z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niestety mniej jak w r. ub., bowiem wówczas otrzymaliśmy 3

tys. zł. Związane jest to głównie z sytuacją finansową państwa. Dotacja z Ministerstwa przeznaczana jest na zakup wydawnictw typowo naukowych.

**Mszczonowianie zapewne wiedzą, ale przypomnijmy, że podobnie jak inne gminne biblioteki mszczonowska placówka posiada filię.**

Tak. Oprócz biblioteki w Mszczonowie mamy jeszcze filię w Osuchowie, gdzie znajduje się księgozbiór dla dzieci, dorosłych oraz do korzystania na miejscu, czyli min. czytelnia.

**Obecnie żyjemy w czasach kiedy powszechnie dostępne jest video, DVD, no i oczywiście kino. Polscy widzowie mogą niemal równocześnie co inni mieszkańcy naszego globu obejrzeć światowe produkcje. Czy zatem ta dostępność innych środków przekazu niż książki wpłynęła na poziom czytelnictwa, jeżeli chodzi o mszczonowską bibliotekę?**

Nie notujemy jakiegoś radykalnego wzrostu, ale też nie ma gwałtownego spadku. Od kilku lat ilość osób korzystających z naszej biblioteki kształtuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Być może dlatego, że w najbliższej okolicy nie ma bibliotek, poza tym jesteśmy małą aglomeracją, gdzie nie ma zbyt wielu rozrywek.

**Podstawowym zadaniem biblioteki jest udostępnianie książek, ale mszczonowska placówka realizuje również i inne zadania.**

Statutowym zadaniem biblioteki jest gromadzenie, opracowanie, i udostępnianie księgozbioru. Oprócz tego do tradycji naszej biblioteki został wprowadzony zwyczaj corocznego zapraszania pisarzy. W tym roku gościła u nas Marta Berowska. Było też spotkanie dla dzieci z panem Kruszewiczem, który jest pracownikiem warszawskiego ZOO. Ponadto na swoim koncie mamy też pewien dorobek, jeżeli chodzi o konkursy poetyckie. Niejednokrotnie nasi czytelnicy byli wyróżniani lub nagradzani na różnych konkursach, min. Elżbieta Kubicka czy Sylwia Wiśniewska, która za motyw religijny w swojej poezji otrzymała wyróżnienie od ks. biskupa Orszulika. Wzięła też udział w konkursie zorganizowanym przez Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej w Warszawie, gdzie również

nagrodzona została wyróżnieniem. Poza tym włączyliśmy się do telewizyjnej akcji pod hasłem „Cała Polska czyta dzieciom”. Staramy się zachęcić do czytania najmłodszych. Zaczęliśmy od lektury „101 dalmatyńczyków”.

#### **W zbiorach biblioteki znajduje się jeszcze jeden rodzaj informacji.**

Kolejnym zadaniem które postawiła sobie biblioteka jest gromadzenie informacji o naszym mieście i regionie. U nas też można było nabyć książkę o Mszczonowie - „Mszczonów. Dzieje miasta”. Kto jej jeszcze nie zakupił, zapraszamy do Biblioteki. Gromadzimy wszystko to, co się ukazuje: foldery, czasopisma z informacjami o gminie itp. Dodam, że w naszych zbiorach są również wszystkie numery „MERKURIUSZA”. Niejako staramy się

tworzyć taką własną historię Mszczonowa w oparciu o prasowe wycinki.

#### **Już wkrótce biblioteka po raz kolejny zmieni swoją siedzibę.**

Od 2002 r. biblioteka mieścić się będzie w budynku mszczonowskiego gimnazjum. Jesteśmy też w przededniu komputeryzacji. Dostaliśmy bezpłatnie z Biblioteki Narodowej specjalistyczny program „MAK” o wartości 2 tys. 500 zł. Pozostaje tylko zakup komputera. Prawdopodobnie uczynimy to za własne środki.

#### **Czy w przeciągu ostatnich lat zmienił się stosunek czytelników do książek, bowiem z doświadczenia wiem, że niejednokrotnie zdarzało się, że zwracali oni książki zniszczone czy też poplamione.**

Niestety w dalszym ciągu zdarza się, że wypożyczający zwracają książki zniszczo-

ne. Jednak generalnie można powiedzieć, że ten stosunek bardzo się zmienił. Kultura czytelnictwa wzrosła. Pozostał problem nieterminowego zwrotu. Dodam, a raczej przypomnę, że w przypadku zgubienia książki czytelnik musi odkupić taką samą pozycję, bowiem obecnie rynek jest bogaty i nie ma problemu z nabyciem potrzebnego tytułu.

#### **Czy biblioteka współpracuje z jakimiś szkołami lub uczelniami?**

Tak. Współpracujemy z wyższymi uczelniami np. Wyższą Szkołą Ekonomiczną - Humanistyczną w Skierniewicach i oczywiście ze wszystkimi typami szkół istniejących na naszym terenie.

*Izabella Kamińska*

## Hej kołęda, kołęda

W okresie świątecznym Mszczonowski Ośrodek Kultury przygotował dwa koncerty kołęd i pastorałek. Pierwszy /30.12/ odbył się w kościele parafialnym w p.w. św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie, zaś drugi /6.12/ w kościele p.w. św. Stanisława w Osuchowie. W obu koncertach wystąpiły dzieci z Mszczonowa, Lutkówki i Osuchowa na co dzień doskonalące swe umiejętności wokalne w studiu piosenki p. Iwony Skwarek. Młodym artystom podczas występów towarzyszyli – grający na puzonie dyrektor MOK-u Janusz Czaja, pianista Jerzy Kossacz oraz w roli wokalistki wspomniana już wcześniej opiekunka grupy Iwona Skwarek. Repertuar zaprezentowany przez młodzież mógł się podobać. Publiczność obok znanych kołęd i pastorałek usłyszała także wiele zupełnie nowych kompozycji, których twórcą jak się później okazało jest Jerzy Kossacz. Uroczę dziecięce głosy w połączeniu

z nastrojowymi rytmami i atmosferą świątyni dały niezapomniany efekt. Słuchacze nie kryli swego zachwytu. Niektórzy wspominali nawet o pewnym onieśmieleniu. -Czułam się jak w rodzinnym gronie podczas wigilii – podsumowała koncert starsza osoba w Mszczonowie. W Osuchowie publiczność zaczęła nawet śpiewać wraz z artystami.

Należy jeszcze podkreślić, że oba koncerty wzbudziły duże zainteresowanie. Kościoły przemieniły się w te dwa niezapomniane wieczory w sale koncertowe wypełnione publicznością. Gorące podziękowania za udostępnienie świątyni należą się ich proboszczom- Lucjanowi Świdierskiemu i Janowi Lipskiemu. Nagłośnieniem obu koncertów zajął się p. Marek Baumel.

/pio/



*Występ w kościele parafialnym w Mszczonowie*



*Publiczność tłumnie zgromadzona w osuchowskim kościele*

# FERIE ZIMOWE 2002

## Ferie w Mszczonowskim Ośrodku Kultury styczeń/luty 2002 r.

18 I 2002 r. (piątek) godz. 18:00	„WIEDZMIN” pol. 1/15 reż. Marek Brodzki w roli głównej Michał Żebrowski cena biletu 10 zł
19 I 2002 r. (sobota) godz. 18:00	„WIEDZMIN” cena biletu 10 zł
20 I 2002 r. (niedziela) godz. 18:00	„WIEDZMIN” cena biletu 10 zł
21 I 2002 r. (ponie- dzialek) godz. 11:00-13:00	Warsztaty plastyczne "Papierowe cuda"
godz. 14:00-19:00	Warsztaty muzyczne Nauka gry na gitarze Emisja głosu
22 I 2002 r. (wtorek) godz. 11:00	„Batman i Superman” - film z rzutnika multimedialnego wstęp wolny
godz. 15:00-20:00	Warsztaty muzyczne Interpretacja poezji śpiewanej Próby akompaniamentu
23 I 2002 r. (środa) godz. 10:00-14:00	Turniej tenisa stołowego
godz. 11:00-13:00	Warsztaty plastyczne Malowanie na szkle
godz. 15:00-18:00	Studio piosenki
godz. 15:00-18:00	Formacja tańca disco
24 I 2002 r. (czwartek) godz. 11:00	„Richie milioner”- film z rzutnika mul- timedialnego wstęp wolny
godz. 13:00-15:00	I ty możesz zostać aktorem - konkurs na najlepiej zagrana postać z bajki „Czer- wony kapturek”
godz. 18:00-21:00	Dyskoteka dla młodzieży cena biletu: 3zł

25 I 2002 r. (piątek) godz. 11:00-13:00	Próba grupy teatralnej „Skorpion”
godz. 18:00	„Poranek Kojota” pol. 1/15 reż. Olaf Lubaszenko w roli głównej Maciej Stuhr cena biletu 10 zł
26 I 2002 r. (sobota) godz. 18:00	„Poranek Kojota” pol. 1/15 cena biletu 10 zł
27 I 2002 r. (niedziela) godz. 18:00	„Poranek Kojota” pol. 1/15 cena biletu 10 zł
28 I 2002 r. (wtorek) godz. 11:00	„Asterix i Obelix contra Cezar” film z rzutnika multimedialnego wstęp wolny
godz. 15:00-20:00	Warsztaty muzyczne Nauka interpretacji piosenki i akompa- niamentu
30 I 2002 r. (środa) godz. 10:00-14:00	Turniej tenisa stołowego Rewanż
godz. 11:00-13:00	Warsztaty plastyczne Panorama Mszczonowa
godz. 15:00-18:00	Studio piosenki
godz. 15:00-18:00	Formacja tańca disco
31 I 2002 r. (czwartek) godz. 11:00	„Księga dżungli” film z rzutnika multimedialnego wstęp wolny
godz. 13:00-15:00	Próba grupy teatralnej „Skorpion”
1 II 2002 r. (piątek) godz. 11:00-13:00	Konkurs teatralny Wybieramy Cześnika i Dyndalskiego
godz. 12:00-17:00	Wystawa prac wykonanych w czasie warsztatów plastycznych
2 II 2002 r. (sobota) godz. 11:00-13:00	Pożegnanie ferii Bał przebierańców
godz. 18:00-21:00	Dyskoteka dla młodzieży – cena biletu 3 zł

## Ferie w OSiR

**Mszczonowski Ośrodek Sportu i Rekreacji podczas ferii** zimowych codziennie w godzinach od 9.00 do 14.00 zapewni uczniom i studentom nieodpłatne halowe zajęcia i rozgrywki pod okiem instruktorów. Natomiast w feryjne- piątki OSiR organizować będzie gminne turnieje w wybranych dyscyplinach. W pierwszym z nich, który rozegrany zostanie 25 stycznia młodzi sportowcy rywalizować będą - w piłce nożnej i siatkowej, a w dru-

gim zaplanowanym na 1 lutego - w koszykówce i tenisie stołowym. Dyrektor OSiR-u Krzysztof Brzóska nie wyklucza także w przypadku zainteresowania ze strony młodzieży wprowadzenia do programu turniejów niektórych dyscyplin lekkoatletycznych.

/pio/

## Jasełka w MOK-u

W sobotę 5 stycznia w Mszczonowskim Ośrodku Kultury zespół teatralny KLEKSIK ze Szkoły Podstawowej w Lutkówie wystawił Jasełka w reżyserii pani Grażyny Pływaczewskiej. Premiera przedstawienia odbyła się w Lutkówie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Oglądał je wtedy aktor Henryk Machalica. W jego ocenie występ był bardzo dobrze przygotowany, a kreacje aktorskie młodych artystów zasługiwały na najwyższe słowa uznania. Tak korzystna recenzja specjalisty powinna co prawda zachęcić mieszkańców Mszczonowa do tłumnego odwiedzenia sali widowiskowej ośrodka, lecz niestety fatalne tego dnia warunki pogodowe zmusiły ich do pozostania w domach. Do MOK-u przybyła zaledwie garstka osób. A szkoda bo spektakl jest naprawdę godny obejrzenia. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że zostanie on jeszcze powtórzony podczas ferii zimowych, a pogoda w dniu jego wystawienia okaże się już łaskawsza i umożliwi dotarcie do ośrodka większej grupie mieszkańców.

/pio/



## Promujemy młode talenty

W kolejnym odcinku naszego comiesięcznego cyklu „Promujemy młode talenty” publikujemy wiersze nadesłane do redakcji przez mieszkankę Mszczonowa Elżbietę Ciechańską.

Jednocześnie przypominamy Wam Młodzi Mszczonowianie, iż czekamy na wasze - rysunki, fotografie, komiksy,

prozę i poezję oraz inne ciekawe dzieła, które chcielibyście zaprezentować naszym czytelnikom. Za wszystkie będziemy ogromnie wdzięczni. Ufamy, iż zdolnych osób nie brakuje w naszej gminie i w każdym numerze Merkuriusza będziemy mogli publikować coraz większą liczbę nadsyłanych przez was prac artystycznych.

### Król

Ubogie chłopisko krąży wąską szosą,  
dziurawe trzewiki już dawno pokryte rosą.  
Jedna tylko gwiazda światłem jest dla niego,  
dopóki nie przekroczy bramy Niebieskiego.

Zaś po upływie niedalekiego czasu  
orszak królewski występuje z lasu.  
Idą za chłopem, choć sami nie wiedzą,  
lecz już niedługo za następną miedzą.

Wchodzą do gospody, uczta i rozkosze.  
„Ten dziwny list, panie, ja tobie przynoszę.”  
Król czyta, zachwyca się szczerze,  
ma już pomysł, jak ulepszyć wieczerzę.

„Posłuchajcie, moi mili” do chołoty powiada.  
„Spotka was za chwilę szczęśliwość nie lada.  
Specjalnie na tę okazję poemat uczyniłem,  
bo was, towarzysze, uczuciem obdarzyłem”.

Wiwaty nie ustają, lud rozradowany,  
król tylko jakoś dziwnie zmieszany.  
„Kto jest autorem owego utworu?”  
Bogate chłopisko z biednego dworu.

7.11.2001

### Konie

Pędzą konie, kopyta przy kopycie,  
w oddali słychać wilków wycie.  
Tumany kurzu tylko po nich zostają,  
bo innych dziedziców już sobie szukają.

„Ktoś je przestraszył? Co tu się stało?”  
chore serce pana gwałtownie zadrzało.  
„Jaś bawił się strzelbą, panie”,  
tłumaczyć próbował chłop przy sianie.

„I wyście mu na to pozwolili,  
cały majątek mój w chwilę puścili?  
Zwalniam każdego, kto w owym momencie  
brał udział w tym strasznym zamęcie!”

Więc chłopci odeszli, pan został sam.  
„Cóż teraz począć ze sobą mam?”  
Nie poradził sobie bez chłopów pomocy  
i życie oddał następnej nocy.

Spójrz na niebo, właśnie leci motyl biały,  
taki radosny i w szalonych pomysłach cały.  
Trzeпоce skrzydełkami jak liście przed burzą,  
zobaczył chyba nas i schował się za różą.  
Czemu się boi? Przecież nic mu nie zrobimy,  
tylko mu się przez chwilkę nieco przypatrzymy.  
Może nas dziś nauczy lekkości życia,  
szacunku do natury i szczęśliwym bycia.  
On taki maleńki, bezbronny i słaby,  
lecz mocniejszy od nas, bo wolny od zdrady.

Dekorują dziś naszych kolegów z podwórka,  
Wspaniała to była przyjaciół czwórka.  
Teraz gdy podium czują pod nogami,  
nie chodzą już wspólnymi drogami.

## Prawdziwe i wymyślone ciekawostki z dziejów Mszczonowa

# Legendy, tajemnice, rzeczy dziwne i ciekawe

Mszczonów jest jednym z najstarszych miast na Mazowszu. Prawa miejskie -22 marca w 1377 roku nadał mu książę mazowiecki Ziemowit III. Mszczonów od początku swego powstania leżał na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych. To tędy wiódł sławny szlak bursztynowy, przez miasto przebiegał także trakt śląski. Z racji swego specyficznego położenia Mszczonów nie był oszczędzany przez kolejne wojny jakie przetaczały się przez nasz kraj. Nie mieliśmy również szczęścia jeżeli chodzi o pożary. Z tego też powodu brak w mieście zabytków. Nie zachowało się również zbyt wiele dokumentów archiwalnych, które dotyczyły by konkretnych faktów i wydarzeń z przeszłości grodu. Taka sytuacja sprzyjała powstawaniu legend i dziwnych opowieści, z których choć część postaram się Państwu za chwilę przytoczyć. Niektóre z nich dotyczą zamierzchłej przeszłości, inne natomiast nawiązują do niemalże współczesnych wydarzeń.

## Pogromca Turków – Jan III Sobieski

Jan III Sobieski pojawia się aż w dwóch mszczonowskich legendach. Pierwsza z nich związana jest z podmszczonowską wsią Ciemno, która leży na wschód od Mszczonowa i razem z Gnojną tworzy niewielką osadę zwaną Ciemno-Gnojną. Właśnie w tamtych okolicach dojsć podobno kiedyś miało do bitwy w trakcie, której Jan III Sobieski rozbił podjazd tureckiej armii. Zwycięstwo Polaków było możliwe dzięki temu, że naszemu rycerstwu słońce świeciło aż o trzy godziny dłużej niż Turkom, którzy bronić się podobno musieli w zupełnych ciemnościach /stąd nazwa wsi/. Druga wersja tej samej legendy mówi o bitwie ze Szwedami -co jest już o wiele bardziej prawdopodobne. Nie wiadomo kto tym razem dowodził polskimi wojskami, w każdym bądź razie Polacy tak sprawnie uwinęli się ze swym przeciwnikiem, że ciała poległych Szwedów zasłały całe pole, a nie pochowane zbyt szybko przyczyniły się do nadania miejscowości, pod którą doszło do starcia, nazwy Gnojna. Rolnicy ze wsi Gnojna do dzisiaj jeszcze –na potwierdzenie tej opowieści- odnajdować mają w trakcie prac polowych stare kule armatnie, a także przeróżne części XVII-wiecznego uzbrojenia. Wracając jednak do wspomnianego już wcześniej Jana III Sobieskiego to po raz drugi pojawia się on w naszych miejscowych opowieściach przy okazji swego pochodu na Wiedeń. Miał się on podobno wtedy zatrzymać na krótki popas na skraju miasta pod

rozłożystym dębem. Dąb ten niestety nie dożył do naszych czasów, ale wiemy za to gdzie rósł. Teraz w tym miejscu stoi kapliczka, która najpierw wykonana była z drewna, później natomiast przebudowano ją używając do tego solidnej czerwonej cegły. Mowa tu oczywiście o kapliczce stojącej przy skrzyżowaniu ulic Tarczyńskiej z Warszawską /przy rondzie/.

## Znak z nieba

Kiedyś na krzyżu stojącym przy skrzyżowaniu ulic Tarczyńskiej i Dworcowej ktoś zawiesił obraz przedstawiający Matkę Bożą Częstochowską. Po krótkim czasie obraz z powodu deszczów i słońca wyblakł i niszczał. Wisiał tak niepozorny i zaniedbany i nikt wtedy nie przypuszczał, że związana z nim będzie tak cudowna historia. A wszystko z powodu zdarzenia, do którego doszło w pamiętnym 1956 roku. Odnowione wtedy zostały przez prymasa Wyszyńskiego „ŚLUBY JANA II KAZIMIERZA I STANÓW RZECZYPOSPOLITEJ zaprzysiężone imieniem Narodu przed cudownym obrazem NP Łaskawej w Katedrze Lwowskiej 1 kwietnia 1656 roku”. Zaraz po uroczystościach w wielu miejscowościach w całej Polsce odnotowano przypadki cudownego samoodnawiania się obrazów przedstawiających wizerunek Matki Bożej. Takiemu właśnie samoodnawieniu uległ również mszczo-

nowski obraz Matki Bożej zawieszony na krzyżu. Twierdzono wtedy powszechnie, że jest to widomy znak tego, iż nie tylko Polacy odnowili śluby względem swej Królowej, ale i ona nie zapomniała o narodzie, który po raz kolejny powierzył się jej opiece.

Dziwne jest, że choć wydarzenie to miało miejsce stosunkowo niedawno to niewiele osób o nim wspomina. Bardzo możliwe, że wynika to z faktu, iż trudno jest nam zaakceptować to, że cuda mogą się dziać również w naszej obecności – czyli „tu i teraz” i tak naprawdę nie są wymyślnymi historiami dotyczącymi jedynie zamierzchłych czasów.

## Przedziwny ślad

Następna legenda związana jest z pobliskim Osuchowem. Tuż przy zabytkowym kościele parafialnym w tej miejscowości znajduje się kamień, który nigdy nie zarasta mchem. Wszystkie inne sąsiednie kamienie są zazielenione i pokryte mchem lub porostami, a ten przez cały czas ma połyskliwy czarny kolor i co najdziwniejsze na jego powierzchni widać wyraźny odcisk małej stopki. Odcisk ma zaledwie kilka centymetrów i jak głosi legenda został uczyniony przez ducha zmarłej przed laty dziewczynki. Dziecko to zmarło na skutek nieuleczalnej w tym czasie choroby. Matka dziewczynki strasznie rozpacziała po jej stracie. Ból matki był przeogromny i jak się wydawało nic nie było go w stanie uśmierzyć.



Jednakże pewnej nocy we śnie dziewczynka odwiedziła swą cierpiącą matkę i poprosiła ją aby już jej dłużej nie oplakiwała gdyż ona jest w raju i czuje się tu cudownie. Na potwierdzenie tych słów córka obiecała matce pozostawić ślad swej stopy na kamieniu leżącym przy kościele. Rano matka rzeczywiście znalazła obiecany we śnie ślad i tym samym ból jej został ukojony. Odcisk dziecięcej stopki widoczny jest do dnia dzisiejszego.

## Ratuszowy trunek

Jeszcze przed wojną na mszczonowskim rynku stał okazały ratusz. Ratusz ten został wybudowany na początku XIX-wieku. Akt erekcyjny pod jego budowę wmurowano w 1825 r. Razem z nim zamurowano kilka ówczesnych monet i butelkę przedniego wina. Magistrat został zniszczony w 1939 roku, a jego ruiny zostały rozebrane w 1953 roku. W trakcie rozbiórki robotnicy odnaleźli szacowny dokument, a wraz z nim butelkę 128-letniego wina. Przedsiębiorczy pracownicy akt i monety przekazali miejskim władzom, natomiast trunek wypili, a właściwie zjedli gdyż wysokoprocentowy napój sprzed lat miał konsystencję galarety. Na tym jednakże cała historia się nie skończyła gdyż jak się później okazało „koneserzy” mieli z powodu tego wina nie lada jakie problemy. Nie dość, że tego dnia popili się jak ..... na budowlanców przystało i nie dokończyli rozpoczętej pracy, to jeszcze -jakby tego przestwoju było im mało- nie byli w stanie dojść do siebie przez kolejne trzy dni gdyż stan upojenia powracał co rano zaraz po wypiciu choćby najmniejszej nawet ilości jakiegokolwiek płynu.

Sprawa ta –co ciekawe-ma mieć podobno swój dalszy ciąg, a to za przyczyną naszych obecnych władz miejskich. Niedługo w Mszczonowie rozpocznie się budowa nowego ratusza, który stanie niemalże dokładnie w tym samym miejscu co jego XIX-wieczny poprzednik. I tym razem podobnie jak to miało miejsce w 1825 roku obok aktu erekcyjnego w fundamencie budynku umieszczone zostaną monety i wino. My zostawimy jednakże dla potomnych aż dwie butelki wina. Jedna zawierać będzie wytworny napój, druga natomiast negatywny symbol naszych czasów – wino ARIZONA. Czy za kilkadziesiąt lat ówczesni mszczonowianie poznają się na tym dowcipie? Któż to może przewidzieć- jednego natomiast możemy być w 100% pewni, że doznania po każdym z tych trunków będą zgoła odmienne.

## Mściwy czy sprawiedliwy?

Z mszczonowskim ratuszem wiąże się jeszcze jedna interesująca historia. Przepiękny budynek był prawdziwą ozdobą przedwojennego Mszczonowa. Spalony podczas kampanii wrześniowej mimo swych okaleczeń jeszcze przez niemalże całą oku-

pację górował nad rynkiem, przypominając mieszkańcom o dumnej historii miasta. Jego kres przyszedł jednak późną jesienią 1944 roku, kiedy to naziści spodziewając się sowieckiej ofensywy oczyszczali swe szlaki komunikacyjne i wyburzali wszystkie ruiny stojące blisko dróg. Wiele zabytkowych mszczonowskich kamienic zostało wtedy doszczętnie zburzonych. Niemieccy saperzy podkładali ładunki wybuchowe pod ściany nośne i niszczyli jeden budynek po drugim. Sam ratusz nie poddał się jednak łatwo swym oprawcom. Po detonacji ku zdziwieniu żołnierzy nie zawałił się, jakby drwiąc sobie z ich wysiłków. Młody oficer zniecierpliwiony tą sytuacją chcąc zbadać dlaczego mury wciąż stoją wszedł do środka i wtedy zupełnie niespodziewanie nastąpił jeszcze jeden wybuch. Ciężki strop przygniótł sapersa doszczętnie miażdżąc mu nogi. Czy była to zemsta ratusza, symbolu niszczonego miasta, czy też zwykły przypadek? Podobno domy mają dusze, a więc odczuwają również emocje, a jak tu pozostać obojętnym, gdy ktoś morduje twe miasto.

## Najstarsza mszczonowianka?

W lipcu 1996 roku na jednej z posesji w pobliżu Urzędu Miejskiego odnaleziono szkielet kobiety. Wiadomość ta wzbudzając wiele emocji obiegła miasto w ekspresowym tempie. Od razu pojawiło się wśród mszczonowian wiele domysłów i spekulacji odnośnie tego czyje szczątki zostały odnalezione i w jaki sposób osoba ta straciła życie. Nie będę tu przytaczał wszystkich plotek jakie dotyczyły tego znaleziska, gdyż nie to jest w naszej opowieści najistotniejsze. Prawda w każdym bądź razie okazała się o wiele bardziej zdumiewająca niż to mogli sobie wyobrazić nawet najbardziej pomysłowi fani w tym mieście. Wiek pochówku młodej kobiety specjaliści z Zakładu Medycyny Sądowej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi ocenili na połowę XII wieku. Nie wykluczone, że przypadkowo odnaleziona mogiła jest jedną z wielu rozsianych w tym rejonie. Można nawet przypuszczać, że na tym terenie mógł się kiedyś znajdować najstarszy mszczonowski cmentarz. Być może bliska odległość tego znaleziska od istniejącego obecnie „starego” cmentarza nie jest przypadkowa? Odpowiedzi na te pytania mogłyby dać dopiero wnikliwe prace archeologiczne, ale niestety trudno jest prowadzić tego typu badania w samym środku miasta. Tak więc prawdopodobnie jeszcze długo nie poznamy prawdy na temat miejsca pochówku najstarszej -jak do tej pory- mieszkanki Mszczonowa.

## Gdzie ta broń?

Ostatnia historia którą chciałbym Państwu opowiedzieć jest związana z kampa-

nią wrześniową 1939 roku. Mszczonów był wtedy dwukrotnie zajmowany przez oddziały Wehrmachtu. Miasto za swe bohaterstwo zapłaciło wysoką cenę. Jego wielu mieszkańców zginęło, a budynki i ulice zostały niemalże doszczętnie zniszczone. O mszczonowskim wrześniu '39 roku można by mówić bardzo długo, nas interesuje jednakże to co stało się zaraz po opuszczeniu miasta przez ostatnie oddziały polskie wycofujące się w kierunku Warszawy. Jak twierdzą niektórzy z mszczonowian pamiętający tamte wydarzenia nie wszystkim polskim żołnierzom udało się na czas opuścić miasto. Podobno spory oddział zmuszony został do zrzucenia mundurów i dalszego przedzierania się w kierunku stolicy już w cywilnych ubraniach. Żołnierze ci wcześniej zakopali swą broń w jednym z pobliskich lasów. Arsenał ten do tej pory czeka na swego znalazcę. Być może warto więc przeczesać okoliczne zagajniki z wykrywaczem metalu- niewykluczone, że komuś się poszczęści.

## Polodowcowe pamiątki, czyli najstarsze zabytki ziemi mszczonowskiej.

Wszyscy lubimy różnego rodzaju wyjazdy i wycieczki. Zwykle są to jednak wręcz dalekie wyprawy, gdyż najczęściej przekonani jesteśmy, że w naszym najbliższym sąsiedztwie nie ma nic ciekawego do zobaczenia. Jednak zgodnie z powiedzeniem „cudze chwalicie, swego nie znacie” tak naprawdę zupełnie nie orientujemy się jakie atrakcyjne miejsca i obiekty znajdują się w naszym bezpośrednim sąsiedztwie. Mało kto z mieszkańców Mszczonowa wie, że w odległości około 15 kilometrów od miasta, w położonych przy trasie katowickiej Zawadach znajduje się olbrzymia polodowcowa pamiątka. Głaz narzutowy w Zawadach jest największym tego typu obiektem na Niżu Polskim. Ten prawdziwy okaz jest naprawdę godny obejrzenia. W okolicach Mszczonowa znajdują się jeszcze dwa podobnie przerośnięte kamyki- w Budach Mszczonowskich i w Ciemno Gnojnej. Wszystkie trzy głązy narzutowe są pomnikami przyrody nieożywionej i podlegają ochronie.

## Historia nowej szkoły i starego pocisku

Ostatnie dziesięciolecie XX stulecia w Mszczonowie obfitowało w uroczystości wmurowywania kamieni węgielnych. Co roku nasze małe miasteczko było świadkiem umieszczania aktów erekcyjnych pod co najmniej dwa lub trzy nowe obiekty. Jednak najdziwniejsza historia związana jest z ostatnią uroczystością tego typu, czyli wmurowaniem kamienia węgielnego pod

budowę gimnazjum /2000.11.11/. Mówi się, że los bardzo często bywa przewrotny i tak się właśnie stało tym razem. Ozdobna gilza, w jakiej umieszczono akt erekcyjny gimnazjum wykonana została z łuski po pocisku artyleryjskim, który wystrzelony został w czasie wojny w kierunku Mszczonowa. Czy to nie dziwne, że to co przed dziesiątkami lat przyczyniło się do niszczenia miasta później stało się symbolem jego rozbudowy?

Warto jeszcze zaznaczyć, że powstawaniu gimnazjum od samego początku towarzyszyły „wybuchowe” historie. Przez pewien czas nadzór nad placem budowy sprawowali saperzy Wprowadzenie nadzoru saperskiego okazało się konieczne po tym jak pod koniec września 2000 r. w jednym z wykopów budowlanych znaleziono pociski haubiczne z czasów II wojny światowej. Pociski te były pamiątką po żołnierzach Wehrmachtu, którzy stacjonowali podczas okupacji w stojącej po sąsiedzku starej szkole podstawowej.

## Czy teraz stać kogoś na takie stypendium?

Doktor Jan Józefcki autor monografii Mszczonowa, poszukując materiałów dotyczących historii naszego miasta w Archiwum Głównym Akt Dawnych, natrafił na ciekawy dokument świadczący o tym, iż przyznawanie stypendiów dla szczególnie uzdolnionych młodych ludzi ma w Mszczonowie o wiele starsze tradycje niż się wszystkim mogło wydawać. Z treści tego dokumentu wynika, że w 1784 roku Magistrat Miasta Królewskiego Mszczonowa wyłożył 200 zł na wyprawę sławetnego Marcina Woyciechowskiego do Akademii Krakowskiej gdzie miał on pobierać nauki sztuki lekarskiej.

Oto treść dokumentu wystawionego w 1784 roku dla Magistratu Miasta Królewskiego Mszczonowa przez króla Stanisława Augusta, zachowana w kopii w AGAD w aktach tzw. „Metryki Litewskiej” w księdze nr 94 w dziale VII.

„My Stanisław August z Bożej łaski król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki etc.etc.. Na memoriał miasteczka naszego Mszczonowa, które dopełniając uniwersału naszego za zdaniem Rady przy Boku Naszym Nieustającej, względem wyprawy ucznia do Akademii Krakowskiej na naukę sztuki lekarskiej, z trzech powołanych sławetnego Marcina Woyciechowskiego syna obywatela mszczonowskiego wybrało i uprasza więc o pozwolenie użycia sumy tymże uniwersałem przypisanej. My król za zdaniem Rady przy Boku Naszym Nieustającej, izby wyprawa sławetnego Woyciechowskiego z miasteczka naszego Mszczonowa do Akademii Krakowskiej na ucznia sztuki lekarskiej wybranego determinowana, tym niezawodnie do

skutku doszła, oświadczamy: że sławetny Magistrat Mszczonowski sumy złotych 200 z kasy propinacyjnej pod obowiązkiem kwitu w Departamencie Policji złożenia, użyć może. Rezolucję tą za zdaniem Rady, ręką własną podpisaną, pieczęcią teje Rady stwierdzić rozkazaliśmy.

Dan w Warszawie dnia XXX mca lipca roku Pańskiego MDCCLXXXIV, a panowania naszego XX roku. Stanisław August król.”

Nie wiadomo niestety jak zakończyła się „ekspedycja sławetnego Marcina Woyciechowskiego do Krakowa na naukę”. Dla wyjaśnienia dodać należy tylko, że owe 200 złotych w które wyposażono go na drogę stanowiło 1/10 część całorocznego budżetu miasta. Aby uświadomić sobie jak olbrzymia to była kwota wystarczy przyrównać ją do dzisiejszego miejskiego budżetu. Gdyby Marcin Woyciechowski udał się na studia nie w XVIII wieku, ale na przełomie XX i XXI stulecia otrzymałby z miejskiej kasy aż dwa miliony złotych.

## Jajka i mleko zamiast kolei

W chwili obecnej Mszczonów odzyskuje należne mu poczesne miejsce w rodzinie mazowieckich miast. Przez ostatnie półtora wieku pozostawał w cieniu swego dużego sąsiada – Żyrardowa. Nie wszyscy, jednak wiedzą jak to się stało, że w połowie XIX stulecia wiekowe miasto Mszczonów pozwoliło się zdominować fabrycznej osadzie wyrosłej na gruntach niewielkiej Rudy Guzowskiej. Aby zrozumieć jak doszło do osłabienia Mszczonowa należy choć pobieżnie przypomnieć sobie jego historię.

Po raz pierwszy nazwa Mszczonów pojawia się w oficjalnych dokumentach w połowie XIII wieku, jednak wiadomo, że już w wieku XII Mszczonów był książęcą wsią targową. Miejsce to od wieków spełnia rolę ośrodka handlowego. Jej dogodnie położenie na szlaku bursztynowym wiodącym z północy na południe sprzyjało rozwojowi handlu, rolnictwa i rzemiosła. Dzięki atrakcyjnej lokalizacji wieś szybko rozrosła się w dużą osadę, którą 22 marca 1377 roku książę mazowiecki Ziemowit III podniósł do godności miasta. Silne i zamożne miasto było nawet przez pewien czas stolicą dawnego powiatu ziemi sochaczewskiej. Swoją znaczącą pozycję w regionie straciło jednakże na skutek: zniszczeń wojennych i często nawiedzających je pożarów. Degradację Mszczonowa przypieczętował natomiast mało znaczący dla ówczesnych władarzy miasta fakt przeprowadzenia Kolei Warszawsko – Wiedeńskiej poza jego terenami. Przebieg kolei wyznaczono w okolicach sąsiedniej Rudy Guzowskiej, co przyczyniło się następnie do powstania przemysłowego

Żyrardowa. Bliskość tak dużego ośrodka przemysłowego nie sprzyjała rozwojowi Mszczonowa. Miasto próbowało wprowadzić oprócz swą egzystencję na wielowiekowych tradycjach rzemieślniczych, jednak niewielkie, rodzinne zakłady nie mogły w znaczący sposób wpłynąć na przyspieszenie jego rozbudowy i skutecznie konkurować z szybko rosnącym w siłę przemysłowym sąsiadem.

Cóż jednak spowodowało, że Mszczonów będący w tamtym czasie najlicniejszym miastem w okolicy został pominięty przy projektowaniu trasy kolejowej. Przede wszystkim dlatego, że Kolej Warszawsko- Wiedeńska z racji na osobę Wielkiego Księcia miała połączyć ze sobą Warszawę ze Skierniewicami, gdzie to znajdował się książęcy pałac zimowy. Jednak nic tak naprawdę nadal nic nie stało na przeszkodzie, aby do połączenia tego nie mogło dojść przez Mszczonów. A jednak, jak się okazuje trasy kolejowej na swoim terenie nie chcieli sami mszczonowianie. Obawiano się bowiem, że z powodu przejeżdżających parowozów krowy nie będą dawać mleka, a kury przestaną się nieść. Powody te mogą się nam dziś wydawać błahe, a wręcz śmieszne, ale na pewno takimi nie były dla naszych pradziadów. W każdym bądź razie jajka i mleko, były w XIX stuleciu ważniejsze dla mszczonowian niż żelazna droga, której prawdziwe znaczenie zrozumiano dopiero później gdy już niestety nic nie można było zmienić, ani poprawić.

Należy sobie jednak zadać pytanie, jaka nauka płynie z tego wydarzenia dla nas współczesnych? Przede wszystkim taka, że nie należy lekceważyć żadnych tras komunikacyjnych i dlatego w Mszczonowie powinniśmy budować obwodnicę, rozbudowywać bocznice i zabiegać o powstanie zapowiadanego terminalu oraz jak można najsilniej walczyć o to, aby w przypadku koncepcji budowy autostrady wybrano tzw. wariant samorządowy, zakładający jej przebieg wysokośći Góry Kalwarii, czyli m.in. przez południowe tereny naszej gminy.

## Jaka tajemnica wiąże się z kościołem w Lutkowie?

Lutkówka jest bardzo interesującym zakątkiem gminy Mszczonów. Atutem tej niewielkiej wsi położonej w odległości 14 kilometrów na wschód od Mszczonowa oprócz pięknych lasów jest zabytkowy modrzewiowy kościółek. XVI wieczna świątynia w Lutkowie jest najstarszym tego typu obiektem sakralnym na Mazowszu. W ciągu ostatnich kilku lat kościółek przeszedł szereg remontów, tak więc podziwiać go teraz można w pełnej krasie. Świątynia jest prawdziwą architektoniczną perełką i z pewnością

jest godna obejrzenia. Przyglądając się jej jednak uważnie na pewno zauważymy, iż nie pasuje ona do mazowieckiego krajobrazu. Wieża kościółka jest jakby żywcem przeniesiona z kresów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Nawet specjaliści dopatrują się w niej podobieństw do cerkwi. No cóż może budowniczy kościoła podpatrzył gdzieś na wschodzie takie rozwiązanie i później zastosował je przy budowie. Nic podobnego- wszystko wskazuje na to, że ze wschodu do Lutkówki przywieziono nie tylko zamysł takiego architektonicznego rozwiązania, ale cały(!) kościół, a właściwie cerkiew. Dawna świątynia w Lutkówce stała w zupełnie innym miejscu niż obecna. Podobno „zapadła się” ona przed setkami lat. Gdzie, dlaczego i kiedy to się stało- nikt już nie jest w stanie tego stwierdzić. Może kiedyś przypadkowo - podczas jakiejś budowy- uda się natrafić na jej pozostałości. Obecną świątynię po prostu przywieziono do Lutkówki. Jakie były powody tak skomplikowanej operacji tego także nie wiadomo. Wydaje się przecież, że prościej zbudować coś na miejscu niż transportować w częściach z odległych stron. Stare opowieści niestety nie wyjaśniają szczegółów wydarzenia. Wiadomo tylko, że „modrzewiowa perła z Lutkówki” przed wieloma laty zdobyła jakieś inne wzgórze, w zupełnie innej części kraju.

## Jagiello w Osuchowie

Mszczonów powstał na szlaku bursztynowym wiodącym z na południa Europy nad Bałtyk. Położenie na tak istotnym trakcie sprawiało, że praktycznie nikt z podróżujących z południa na północ i odwrotnie nie omijał Mszczonowa. Niestety tak naprawdę niewiele wiemy o tym, który z królów, książąt i wielmożów dawnej Polski przejeżdżał przez ziemię mszczonowską. Z reguły w żadnych dokumentach nie odnotowywano pobytu w bądź co bądź niewielkiej i mało znaczącej miejscinie. Inaczej już jednak bywało z położonymi w naszym najbliższym sąsiedztwie siedzibami szlacheckimi i magnackimi. Radziejowice i Osuchów nie narzekały nigdy na brak dostojnych gości. Warto przy tej okazji przypomnieć, że najstarsza wzmianka o Osuchowie została zapisana w kronice Jana Długosza, a dotyczyła ona pobytu w tej miejscowości

w grudniu 1410 roku króla Władysława Jagielly. Aby upamiętnić to wydarzenie w parku osuchowskiego pałacu umieszczono specjalną tablicę. Jeszcze do niedawna dostojnie rozpościerała się nad nią rozłożysta korona datowanego na XIV wiek wiąz drobnoszypułkowatego. Drzewo to na pewno pamiętało przyjazd monarchy. Niestety dwa lata temu wichura połamała olbrzymie drzewo. Nie pomogły nawet stalowe liny, które zabezpieczać miały wiąz przed rozdarciem. Może jednak kiedyś ze starego pnia wyrosną jeszcze młode pędy i wiąz zaszumi nam opowieść o władcy mocarzu, który w Osuchowie rozpamiętywał swe historyczne zwycięstwo na Zakonem Krzyżackim.

## Ukryty majątek

Był czwartek 6 września 1962 roku. Z samego rana mieszkaniec podmszczonowskiej wsi Czekaj właśnie rozpoczął oranie swego pola. Nim jednak na dobre rozpoczął pracę jego pług wyorał z ziemi dziwne gliniane naczynie, w którym jak się okazało był ukryty prawdziwy skarb. Z pękniętego dzbanka wysypały się setki monet. Rolnik nie zdawał sobie sprawy z tego, jakiego odkrycia udało mu się dokonać. Dopiero przybyli na miejsce dziennikarze Życia Żyrardowa zorientowali się, że monety pochodzą z czasów panowania króla Jana Kazimierza. Któż tam mógł je zakopać – prawdopodobnie już na zawsze pozostanie tajemnicą. Można jednak przypuszczać, że w niepewnym okresie szwedzkiego potopu w obawie przed rabunkiem mógł je ukryć, jakiś bogaty szlachcic lub kupiec. Trzeba też niestety przypuszczać, iż najpewniej nie udało mu się wyjść cało z wojennej zawieruchy i dlatego też jego majątek musiał w podmszczonowskiej ziemi czekać na swego nowego właściciela przez następnych 300 lat.

/pio/

## Dziennikarskie przepowiednie

Pierwszego kwietnia w lokalnym radiu wyemitowano prima aprilisową informację, że w Mszczonowie odnaleziono pozostałości zabudowań, które są starsze od Biskupina. Niewiele osób dało się nabrać na ten żart. Mszczonów starszy od Biskupina, cóż to za absurd, mogli wymyślić coś bardziej wiarygodnego- komentowali informację zdegustowani słuchacze.

Jakież jednak było ich zdziwienie, gdy w niespełna dwa tygodnie później na terenach przemysłowych miasta pracownicy firmy budowlanej faktycznie natknęli się szczątki pradawnej osady. Zaraz potem tam gdzie miały zacząć powstawać hale produkcyjne zagranicznej firmy swe stanowiska ulokowali archeolodzy pod kierownictwem Piotra Świątkiewicza. To on jako pierwszy poinformował media, że w Mszczonowie natrafiono na ślady sezonowej osady z okresu kultury trzcinieckiej. A najdziwniejsze w tym wszystkim było to, że mszczonowskie znalezisko faktycznie okazało się starsze od Biskupina i to aż o całe 1000 lat. Osadę założyli przed 3600 laty pasterze, którzy wybrali te tereny na letnie pastwiska dla swego bydła. Dociekliwi mszczonowianie właściwie od zaraz zaczęli spekulować skąd mogli przybyć dawni hodowcy. Złośliwcy bez wahania odpowiadali, że zapewne z sąsiedniego Żyrardowa. Jednak dla „prawdziwych”, lokalnych patriotów już wszystko było jasne – to Mszczonów jest najstarszą miejscowością na Zachodnim Mazowszu. Za nic miano tłumaczenia archeologów, że powstania osady pod żadnym pozorem nie należy wiązać z założeniem miasta. Gród nad Okrzeszą był znowu górą nad swymi sąsiadami. Przez kilka tygodni miasto z zaciekawieniem śledziło archeologiczne odkrycia. Ostatecznie na podmszczonowskich błoniach odnaleziono ślady chaty prawdopodobnie konstrukcji plecionkowej i usytuowane przy nim palenisko, a także kilka fragmentów naczyń glinianych i krzemiennych narzędzi.

Jeżeli znane są Państwu inne dziwne opowieści i legendy związane z Mszczonowem i pobliskimi miejscowościami napiszcie do nas, a my chętnie je wydrukujemy.

/M.L./

# POD PATRONATEM JANA ADAMA MAKŁAKIEWICZA

5 stycznia, w Gimnazjum Miejskim w Mszczonowie odbyło się referendum, w czasie którego uczniowie i mieszkańcy Mszczonowa dokonali wyboru patrona szkoły. „Chcieliśmy aby była to nie tylko decyzja nasza, szkolna, bowiem gimnazjum jest placówką publiczną, ale żeby udział w wyborze imienia szkoły miała też społeczność Mszczonowa. Zanim doszło do jego przeprowadzenia dokonaliśmy wstępnego wyboru. Uczniowie wytypowali siedmiu kandydatów, praktycznie ośmiu ale z jednego musieliśmy zrezygnować - z im. Kubusia Puchatka. Jest to nazwa zastrzeżona, o czym uczniowie nie wiedzieli, objęta licencją w związku z czym, szkoła nie może otrzymać takiego imienia. Zresztą, chyba nie bardzo pasuje ono do gimnazjum" - przyznała dyrektor placówki Anna Rusinowska.

Wśród propozycji na patrona szkoły znalazły się takie osoby jak: Jan Bytnar, Jan Kochanowski, Jan Adam Maklakiewicz, Jan Paweł II, Władysław Stanisław Reymont, Maria Skłodowska - Curie i Zimowit III. Największe, jak powiedziała nam przed referendum dyrektor szkoły, „szanse" placówka ma otrzymać imię Jana Adama Maklakiewicza. Podobnie sugerowały władze kościelne i gminne, bowiem jest on najbardziej znaną i zasłużoną dla Mszczonowa, obok Zimowita III, który nadał miastu prawa miejskie, osobą.

Nad przebiegiem wyborów czuwali przedstawiciele Rady Pedagogicznej oraz Samorządu Uczniowskiego. W sumie oddane zostały 373 głosy, z czego ważnych było 369. Poniżej ilość głosów, które otrzymały poszczególne kandydatury:

1. Jan Adam Maklakiewicz - 199
2. Zimowit III - 38
3. Jan Paweł II - 37
4. Władysław Stanisław Reymont - 33
5. Jan Kochanowski - 25
6. Maria Skłodowska - Curie - 23
7. Jan Bytnar - 14

Tak więc Patronem Gimnazjum w Mszczonowie został Jan Adam Maklakiewicz i takie imię będzie nosiła szkoła.

Jak przyznała dyrektor Anna Rusinowska „wyniki były zgodne z oczekiwaniami uczniów, bowiem to oni oddali najwięcej głosów, samorządu, który wspierał tę kandydaturę oraz dyrekcji szkoły".

Uczestnicy referendum dokonywali też wpisów do „Księgi Pamiątkowej Gimnazjum". My przytaczamy dwa z nich:



\* burmistrza Mszczonowa Józefa Grzegorza Kurka „Jestem dumny, że mogłem brać udział w referendum na temat nadania imienia patrona gimnazjum w nadziei, że młodzież będzie autentycznie naśladowała wybranego przez siebie patrona szkoły, co przysporzy sławy naszemu miastu Mszczonów".

\* Krystyny Majewskiej „Za możliwość obecności w tej pięknej Szkole Mojego Mszczonowa z okazji referendum - nadania imienia Szkole - serdecznie dziękuję życząc błogostawieństwa Bożego Dyrekcji, Pracownikom oraz Uczniom".

„Dyrekcja Gimnazjum w Mszczonowie składa podziękowania wszystkim mieszkańcom, którzy wzięli udział w referendum „Patron Gimnazjum w Mszczonowie".

Iza Kam

## MATURA - STARA, NOWA CZY STARA Z ELEMENTAMI NOWEJ?

Chyba już dawno nic nie wzbudziło tyle kontrowersji w dziedzinie oświaty, co matura. Nowa, stara, stara z elementami nowej? W końcu jaka? Z największą niecierpliwością i niepokojem odpowiedzi na to pytanie oczekiwali sami przyszli maturzyści, bowiem to oni, za kilka miesięcy, będą musieli przystąpić do tego egzaminu. Wreszcie padła odpowiedź. Z decyzji nowej Minister Edukacji i Sportu Krystyny Łybackiej jasno wynikało, że do 2005 r. abiturienti będą zdawali egzamin dojrzałości według dotychczasowych, czyli starych zasad, zaś tzw. nową maturę będą zdawać dopiero absolwenci kształceni według zreformowanego programu nauczania, czyli obecni uczniowie gimnazjów, którzy następnie będą kontynuowali naukę w trzyletnich szkołach średnich. Jednak po kilku dniach pani minister zmieniła swoją decyzję znajdując jednocześnie wyjście kompromisowe. Wyjątkowo w r. 2002 maturzyści, po złożeniu pisemnej deklaracji, będą mogli przystąpić do egzaminu dojrzałości na nowych zasadach, z obowiązkową matematyką. Ci, którzy takiej deklaracji nie złożą będą zdawali tzw. maturę pomocową. Będzie to egzamin maturalny według starej formuły, ale uwzględniający niektóre elementy nowej matury takie jak np. zwol-

nienie uczniów posiadających certyfikat z języków obcych ze zdawania egzaminu z tych przedmiotów czy możliwość zdawania egzaminu ustnego z języka polskiego nawet z oceną niedostateczną uzyskaną na egzaminie pisemnym z tego przedmiotu. Maturzyści będą też mieli więcej przedmiotów do wyboru. Do 2005 r. obowiązywał będzie wyłącznie egzamin pomostowy, czyli stara matura z elementami nowej.

We wrześniu uczniowie klas IV szkół średnich pisali tzw. pilotażowy egzamin dojrzałości na poziomie podstawowym, co oznacza, że były mniejsze wymagania, które należało spełnić aby ten egzamin zaliczyć. W tym przypadku trzeba było uzyskać 40 punktów na 100 możliwych. Zgodnie z zasadami nowej matury nazwiska uczniów były kodowane, zaś każdy uczeń znał swój kod. Prace sprawdzali tzw. egzaminatorzy zewnętrzni z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie. Prace były oceniane na punkty a nie, jak dotychczas, cyfrowo.

Poniżej zamieszczamy zestawienie średniej liczby punktów uzyskanych na pilotażowym egzaminie z matematyki i języków obcych/nowożytnych/ w województwie mazowieckim.

przedmiot-----województwo-----LO*-----LZ*-----LT*-----Technika*					
matematyka-----	48-----	52-----	30-----	40-----	36
LO Mszczonów	47,3				
j. ang.-----	74-----	79-----	48-----	58-----	59
LO Mszczonów	79,5				
j. niemiecki-----	62-----	69-----	47-----	52-----	53
LO Mszczonów	58,1				
j. rosyjski-----	67-----	71-----	53-----	63-----	63
LO Mszczonów	69,2				
j. francuski-----	75-----	79-----	53-----	63-----	51
j. hiszpański-----	65-----	68-----	34-----		
j. włoski-----	83-----	83-----			

\*średnia punktów uzyskanych na egzaminie dojrzałości w województwie

\*średnia punktów uzyskanych przez uczniów w Liceach Ogólnokształcących, Liceach Zawosowych, Liceach Technicznych i Technikach.

## O komentarz sytuacji związanej z maturami oraz egzaminu pilotażowego poprosiliśmy dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Mszczonowie - Bogdana Laskowskiego.



Do 30 listopada uczniowie musieli złożyć pisemną deklarację czy przystąpią do starej czy nowej matury. Gdyby niektórzy z nich zadeklarowali, że będą pisać egzamin maturalny na nowych zasadach w naszym liceum byłby duży problem, bowiem do obydwu matur trzeba by było powołać odrębne komisje egzaminacyjne. Do każdego przedmiotu osobną. W skład komisji musi wchodzić co najmniej trzech nauczycieli. Przy Radzie Pedagogicznej liczącej mniej niż 20 nauczycieli, i założeniu, że w tym samym dniu egzaminy odbywałyby się z trzech czy czterech przedmiotów, niemal wszyscy nauczyciele zadysonowani zostaliby do prowadzenia egzaminów, a to z kolei pociągnęłoby za sobą konieczność zawieszenia nauki dla pozostałych uczniów.

### Jakie zmiany czekają przyszłorocznych maturzystów i jak sami zainteresowani je przyjęli?

Zapoznałem już uczniów ze zmianami, które ich czekają w związku z egzaminem dojrzałości. Zaskoczeniem dla nich był fakt, że nawet ci, którzy otrzymają z pisemnego egzaminu z języka polskiego ocenę niedostateczną, będą mogli przystąpić do egzaminu ustnego z tego przedmiotu. Dotychczas ocena niedostateczna z egzaminu z języka polskiego eliminowała ucznia w danym roku szkolnym ze zdawania pozostałej części egzaminu dojrzałości. Zmiana ta ma umożliwić uczniom zdanie chociaż części egzaminu. Jeżeli uczeń otrzyma ocenę niedostateczną z jednego z przedmiotów zdawanych w części pisemnej, ale w klasie III i IV miał z przedmiotu, z którego pisał egzamin, ocenę przynajmniej dobrą, będzie mógł zdawać ustną poprawkę jeszcze w tym samym roku szkolnym. Zmiany polegają również na tym, że w części

pisemnej wprowadzono dodatkowo do wyboru, obok tych przedmiotów, które można było wybierać dotychczas, fizykę i chemię oraz w części ustnej - informatykę bez żadnych ograniczeń i wiedzę o społeczeństwie. Wszystkie pozostałe elementy egzaminu dojrzałości pozostają takie same: czas pisania egzaminu - pięć godzin, po 20 minut na przygotowanie i odpowiedź w czasie egzaminu ustnego. Zarówno część pisemną jak i ustną oceniają nauczyciele, którzy uczniów uczyli. Ocena z części pisemnej, zatwierdzona przez przewodniczącego komisji jest nieodwołalna. Natomiast z przedmiotów zdawanych ustnie, o ocenie, decydują wszyscy członkowie komisji.

### Jak pan ocenia maturę pilotażową?

W pilotażowej maturze, podobała mi się np. sama organizacja. Czas pisania był krótki, co nie męczyło uczniów czy Komisji. Pięć zegarowych godzin to bardzo dużo. Często ta ilość czasu powoduje, że uczniowie długo zastanawiają się nad zadaniami lub też w efekcie nie udaje im się zdążyć przepisać z brudnopisu, bo sądzą, że pięć godzin to bardzo wiele. Poza tym w czasie pisania matury pilotażowej nie mogło być osób spoza szkoły czy rodziców. Wszystko przebiegało bardzo sprawnie, w skupieniu i ciszy. Czas pisania egzaminu zależał od przedmiotu. Np. egzamin z języka obcego był trzyczęściowy i zajął ok. 50 minut. Niewiele więcej było czasu na egzaminie z matematyki. Zadania były krótkie i treściwe. Nie było czasu na zastanawianie się, a już na pewno było go zbyt mało na korzystanie z niedozwolonych źródeł. Dozwolonymi źródłami, z których uczeń może korzystać na egzaminie dojrzałości jest słownik języków obcych i tablice matematyczno - fizyczne dostarczone przez szkołę oraz kalkulator ale bez taśmy.

### Co uczniom dał ten wrześnieowy egzamin?

Myślę, że orientację w tym, jakie są ich możliwości. My jako Rada Pedagogiczna też mogliśmy zorientować się co do dotychczasowej oceny naszych uczniów, czy nie ocenialiśmy ich zbyt dobrze lub też za ostro. Jeżeli człowiek sam ocenia to zwykle ma wątpliwości. Natomiast ten egzamin oceniali ludzie z zewnątrz, którzy nie znali uczniów. Było to obiektywne spojrzenie na poziom nauki w szkole. Niejednokrotnie nauczyciele uczący uczniów podejrzewani są o to, że na maturze są trochę łaskawi. Natomiast tu nie było żadnych sentymentów. Tak jak ktoś napisał na tyle został oceniony. Niektórych uczniów przestrzegalem, żeby nie wierzyli w swoją genialność, bowiem był to egzamin na poziomie podstawowym. Aby zdać trzeba było uzyskać 40 punktów na 100, czyli gdybyśmy przelożyli to na oceny cyfrowe byłaby to mniej więcej ocena dostateczna.

### Jak pan ocenia same tematy?

Niektóre tematy na egzaminie pilotażowym były podobne do tych na nowej maturze. Np. trzeba było korzystać z tekstów źródłowych, wypowiadać swoje opinie czy rozpatrzyć plan jakiejś bitwy. Zadania matematyczne podobnie. Były typowo matematyczne. Dlatego zauważyłem, że niektórzy uczniowie, ci dobrzy matematycy, byli zdziwieni, bowiem byli przygotowani na trudne zadania. W starej maturze jest tzw. zadanie z gwiazdką, które trzeba rozwiązać, żeby otrzymać ocenę celującą. Zadanie to wybiega poza poziom zadań na ocenę bardzo dobrą. Na maturze pilotażowej, wymagane było natomiast natychmiastowe myślenie i reakcja. Zadania na starej maturze były dla uczniów, którzy mają matematykę wyuczoną, są przygotowani przede wszystkim od strony teoretycznej, a tutaj liczyła się strona praktyczna.

### Czy narzucenie matematyki nie zmniejsza szans niektórych uczniów na zdanie egzaminu maturalnego?

Niestety kłóci się to z liceami humanistycznymi. Myślę, że ponad 50 % Polaków to humaniści. Dlatego bardzo źle przyjąłem decyzję Ministra Edukacji Mirosława Handkego o obowiązkowej matematyce. Matematyka powinna być dla tych, którzy chcą. Język polski, wiadomo język ojczysty nie można z niego zrezygnować. Pozostałe przedmioty są do wyboru. Jeżeli do wyboru jest fizyka czy biologia to dlaczego tak samo nie może być w przypadku matematyki? Jestem przeciwny zmuszaniu uczniów do zdawania matury z tego przedmiotu.

Izabella Kamińska

# Serduszkowy szal dopadnie wszystkich !!!

Mimo licznych śnieży, wielkiego mrozu, i mimo tego, że pogoda jest niebywale okrutna, wręcz nie do zniesienia dla przeciętnego śmiertelnika, mam nadzieję, że wszyscy macie rozgrzane serduszka do czerwoności. Czekam na nas przecież kolejne świętowanie, kolejny szal zakupów, wysyłania kartek. Podobnie jak w Boże Narodzenie, sprzedawcy prześcigają się będą w pomysłach na oryginalne, niesamowite dekoracje okien wystawowych. Tym razem nie będą uśmiechali się do nas z za szyb panowie w czerwonych kubraczkach, z długą, białą brodą i workiem prezentów na plecach. Zamiast ukochanych Mikołajów, niebawem ujrzemy piękne serduszka, zakochane pary, etc. Lawina koloru czerwonego, serduszek i wszelkich symboli miłości na pewno nas nie opuści. Nadchodzi przecież 14 lutego, święto zakochanych zwane Walentynkami prawie się rozpoczęło!

Jeśli nadal ktoś czuje zimowy chłód, gwarantuję, że serduszkowy szal rozgrzeje, może nawet rozpali jego duszę. Powodem wzrostu temperatury naszego ciała może być poczucie nieopisanego szczęścia z powodu owych świąt, wiele osób cieszą rozmowy o pięknej miłości, słodyczy tego uczucia oraz możliwość rozmawiania o swoim idealnym partnerze. Wielu z nas przygotowuje się do tego dnia dużo, dużo wcześniej, snując intrygi i liczne plany działania. Taktyka jest przecież

niebywale ważna, jeśli nie najważniejsza. Niestety nie wszyscy są romantykami i nie wszyscy dobrze znoszą nadmiar słodyczy. Tą grupę "nieprzystosowanych" do życia w społeczeństwie ludzi Walentynki również rozgrzeją- złość jest bowiem niezwykle gorącym, wręcz palącym uczuciem. Jak więc przetrwać to święto, jak nie dostać szału na widok kolejnej zakochanej pary, jak zachować spokój widząc wszędzie i słysząc jedynie o serduszkach? Jak nie popaść w depresję, psychozę, jak przeżyć bez uszczerbku na naszym zdrowiu ten ogólnoswiatowy miłosny dzień? Jak sobie poradzić gdy zwyczajnie nie lubi się tego święta, gdy walentynkowa słodycz przysparza nam o ból zębów- rozwiązanie jest prostsze niż mogłoby się wydawać.

Należy zastanowić się, czy chcielibyśmy znów myśleć co podarować ukochanej osobie, czy mamy ochotę po raz kolejny dokonywać szturmów na sklepy, stać w kolejkach i szukać doskonałego, romantycznego podarku dla naszego partnera. Wszystko to przeżyliśmy przecież przed Świętami Bożego Narodzenia i wcale nie było nam wesoło. Zatem owi "nieprzystosowani" zaoszczędzili sobie sporą dawkę stresu i mają co najmniej o 10 min. dłuższe życie. Przewagę mają jeszcze w jednej sprawie, otóż nie muszą się martwić sposobem spędzenia walentynkowego wieczoru. Tego dnia robią to, na co mają ochotę, nie muszą

uzgadniać swoich planów z nikim innym, nie grozi im rozczarowanie, czy kłótnia dotycząca "serduszkowego dnia". Wbrew pozorom mają oni dużo więcej spokoju niż szczęśliwie zakochani, żyjący w ogromnym pośpiechu romantycy. Kobiетки, które lubią być perfekcjonistkami zmagają się z kolejnym problemem, gdy ukochany pragnie spędzić wieczór w domu. Wypadałoby przecież przygotować kolację, a dla wielu z nas nie jest to sprawa najłatwiejsza, tym bardziej, że ma to być coś dla naszego ukochanego. Pod tak olbrzymią presją niełatwo oczarować swojego mężczyznę, z bólem, w mękach przyodziewamy fartuszki i czaruujemy jak tylko możemy, wszystko to w celu otrzymania produktu nadającego się do spożycia, który nie wywoła torsji, ani rewolucji w żołądku konsumenta.

Miło robi się każdemu, gdy otaczają go szczęśliwi, radośni ludzie i nawet ci "nieprzystosowani" z sympatią spoglądają w stronę ściskających się, widzących świat przez inny pryzmat zakochanych. Przykre jest jedynie to, że potrzebujemy wielkiego, ogólnoswiatowego święta by powiedzieć komuś jak bardzo się go kocha, by okazać swą sympatię, by wypowiedzieć kilka magicznych, szczyrych słów. Pamiętajmy o tym, że każdy poniedziałek, czwartek, czy sobota jest także doskonałym dniem na okazanie komuś swych uczuć.

GOSIA K.

## Gorące granie, czyli serduszkowy szal w Mszczonowie



Burmistrz Kurek wrzuca pieniądze do puszeki najmłodszej wolontariuszki-rocznej Kasi Rybkowskiej

Żaden z wcześniejszych finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie cieszył się w Mszczonowie takim powodzeniem co tegoroczny. Harcerze miejscowego Hufca ZHP we współpracy z Mszczonowskim Ośrodkiem Kultury przygotowali w sali widowiskowej ośrodka prawdziwy show. Najpierw wystąpiły zespoły i grupy taneczne prowadzone przez instruktorów MOK-u. Wysiłki dzieciaków ze Studia Piosenki pani Iwony Skwarek oraz Grupy Tańca DISCO p. Anety

Czarneckiej wspomogła wspaniała formacja hip hopowa IDOL z Radomia, która w swej kategorii zdobyła ostatnio wicemistrzostwo Polski. Później prowadzący zabawę druhowie – Katarzyna Laskowska i Paweł Sołtyk zaprosili na scenę Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej, która jak się okazuje dzięki bogatemu repertuariowi potrafi pokazać na co ja stać podczas każdej imprezy, niezależnie od jej charakteru. „Strażacy są dobrzy na wszystko” powtarzali widzowie bawiąc się świetnie przy gorących rytmach najnowszych przebojów wygrywanych przez muzyków w mundurach. Na zakończenie przyszedł czas na typowo rockowe zespoły. Respositiva, LAFU i Fzht pozwoliły młodzieży wyszaleć się do woli. W międzyczasie przeprowadzono także loterię i licytację gadżetów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pieniądze zebrane ze sprzedaży losów oraz specjalnych serduszek, kubków i koszulek wraz z tym co na ulicach miasta zebrało blisko czterdziestu wolontariuszy zasilili konto akcji Jurka Owsiaaka. Wielki dyrygent orkiestry odebrał od mszczonowian blisko 9500 złotych. Lecz kwota ta jak zapewniają harcerze to jeszcze nie wszystko powiększą ją bowiem również pieniądze z balów karnawałowych w szkole podstawowej i gimnazjum. W sumie przewidywane efekty zbiórki powinny być porównywane z tym co udało się pozyskać w roku ubiegłym i ostatecznie osiągnąć ponad 11.000 złotych.

Warto jeszcze zaznaczyć, że podczas tego finału działania harcerzy wspomagali dwaj honorowi wolontariusze w osobach przewodniczącego Rady Miejskiej Łukasza Koperskiego i burmistrza Grzegorza Kurka. Obaj panowie nie kryli swego uznania dla wysiłków młodych ludzi, którzy przez cały niemalże dzień zbierali datki na ulicach Mszczonowa. Burmistrz Kurek podczas oficjalnego otwarcia mszczonowskiego finału osobiście wsparł serduszkową zbiórkę wrzucając pieniądze do puszeki najmłodszej mszczonowskiej wolontariusz-

ki – mającej dopiero roczek Kasi Rybkowskiej, która kwestowała wraz ze swą ciotką.

Zabawę i dobre humory uczestników finału w MOK-u podgrzewały sceny emitowane przez telewizję z innych polskich miast. Publiczność mogła je oglądać na dużym ekranie, ustawionym z boku sceny. Szczególnie gorące owacje wzbudziły sceny ze „ŚWIATELKA DO NIEBA”.

Już po raz dziesiąty udało się Jurkowi Owsiakowi rozgrzać mszczonowskie serca. Mieszkańcy udowodnili, że stać ich na gest

dobrej woli. Jednak najwspanialsze w tej akcji -oczywiście oprócz tego, że ratuje ona życie chorym maluchom- jest to, że udowadnia jej organizatorom, czyli dzieciom i młodzieży jak wiele można razem zdziałać gdy się tego tylko prawdziwie chce. Miejmy nadzieję, że jedenasty przyszłoroczny finał przyniesie tyle samo dobra i że Wielka Orkiestra rzeczywiście będzie grać do końca świata i o jeszcze jeden dzień dłużej.

M.L.



Występ grupy tanecznej MOK



Licytacja gadżetów WOŚP



Wydawanie losów serduszkowej loterii

**BURMISTRZ GRZEGORZ KUREK I PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA ŁUKASZ KOPERSKI W IMIENIU WŁADZ SAMORZĄDOWYCH GMINY PRAGNĄ GORĄCO PODZIĘKOWAĆ HARCERZOM HUFCA ZHP MSZCZONÓW ZA WSPANIAŁE ZORGANIZOWANIE I POPROWADZENIE MIEJSKIEGO FINAŁU WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY**

**OGŁOSZENIE**

Dyrektor Gimnazjum w Mszczonowie ogłasza, iż oczekuje na propozycje osób zainteresowanych prowadzeniem kawiarni na terenie szkoły. Oferty proszę składać w sekretariacie gimnazjum ul. Szkolna 3. Szczegółowych informacji udzielamy telefonicznie /nr tel.857 22 10/

## Świt górą

W pierwszą niedzielę stycznia w hali mszczonowskiego OSIR-u odbył się Noworoczny Turniej Piłki Nożnej o puchar Burmistrza Miasta. Udział w sportowej rywalizacji wzięło pięć drużyn, w tym dwa zespoły Mszczonowianki. Pierwsze miejsce w turnieju zajął czwartoligowy Świt Warszawa. Tuż za nim z niewielką stratą jednego punktu uplasowali się Błękitni Korytów. Trzecia lokata przypadła zespołowi GLKS Nadarzyn. Tabele zamknęły miejscowe drużyny -Mszczonowianka I i Mszczonowianka II. Mecze odbywały się systemem każdy z każdym. W spotkaniu na szczycie pomiędzy Świtem i Błękitnymi zwyciężyli piłkarze z Warszawy aż 4:1. Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został Ryszard Łojszczyk z Błękitnych, najlepszym zawodnikiem -Paweł Karbowski z Mszczonowianki I, zaś najefektowniej bramkarzem Dariusz Siwowski z Mszczonowianki II.

Noworoczny Turniej Piłki Nożnej odbył się w Mszczonowie po raz pierwszy, jednak już dziś jego organizatorzy zapowiedzieli, że wejdzie on na stałe do kalendarza miejskich imprez sportowych.

M.L.

Świt Warszawa	9	13:4
Błękitni Korytów	8	6:7
GLKS Nadarzyn	5	5:6
Mszczonowianka I	4	6:10
Mszczonowianka II	3	8:12

**Gminna Spółdzielnia „SCH” w  
Mszczonowie**



prowadzi sprzedaż i  
realizację  
**bonów towarowych**  
tel/fax /0-46/ 857 1345,  
857 1770

**Agencja Ochrony Osób i  
Mienia**

**„ORZEŁ”**

oferuje swoje usługi

Mszczonów (budynek GS SCH)  
tel/fax /046/ 857 1345, 0-606 389 428

Powierając nam swoje  
mienie – zmniejszasz  
bezrobocie  
w swoim regionie



**!!!! SOS MICHAŁ !!!!**

Zwracamy się z gorącą prośbą do  
wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w  
ratowaniu życia mieszkańca Mszczonowa  
**Michałka Biernata**, u którego wykryto  
ostrą białaczkę limfoblastyczną.



Koszty leczenia chłopca są bardzo wysokie i rodzi-  
ców nie stać na pokrycie ich jedynie z własnych  
środków. Wszyscy, którzy chcieliby pomóc Mi-  
chałkowi proszeni są o wpłaty na konto:

**Fundacja „Urszuli  
Jaworskiej”  
PKO BP XII ODDZIAŁ W WARSZAWIE  
10201127-30140-270-1**

